

Radoch, Marek

Wydatki wielkiego mistrza Konrada von Jungingen na zdobycie Żmudzi w latach 1398-1401 : (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4, 461-495

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Marek Radoch

Wydatki wielkiego mistrza Konrada von Jungingen na zdobycie Żmudzi w latach 1398–1401 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)

Żmudź¹, kraina położona między rzekami Niewiażą², Niemnem a Jurą³, oddzielająca krzyżackie Prusy od In ant⁴, stanowiła obszar wielkiej agresji Krzyżaków, którzy przez jej podbój chcieli m.in. uzyskać dogodne połączenie Prus z In antami i ostatecznie opanować wybrzeże Bałtyku od Zatoki Fińskiej aż do Odry w celu stworzenia mocarstwa nadbałtyckiego. Oznaczałoby to zarazem okrażenie Polski od wschodu i skazanie jej – po zajęciu Żmudzi oraz osłabieniu Litwy – na co najwyżej polityczną vegetację⁵. Dlatego Żmudź stała się od początku unii polsko-litewskiej z 1385 r. aż do pokoju mełneńskiego 1422 r. głównym przedmiotem sporu Litwy i Polski z Zakonem Krzyżackim⁶.

1 Żmudź w XI–XIII w. obejmowała w przybliżeniu obszar między dorzeczem Jury i Dubissy, łącznie z dorzeczem górnej Windawy (Wenty), nie osiągając Niewiaży. Wschodnia granica wzdłuż Niewiaży ustabilizowała się dopiero od drugiej połowy XIV w. W XIII–XIV w. w skład Żmudzi wchodziły ziemie Ceclis, Korszow, miednicka oraz przypuszczalnie szawelska i knetowska. Zob. M. Brensztejn, *Żmujdz i Żmujdzini (Szkic monograficzny)*, Naokoło Świata, 1904, t. 3, nr 2–9, s. 17 i n.; H. Łowmiański, *Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego*, t. 2, Wilno 1932, s. 71 i n.; T. Tautavičius, *Lietuvių tautos proteviai*, Mosklas ir Gyvenimas, 1968, nr 8 (131), s. 15 i n. i mapa (s. 16); J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982, s. 30 i n.

2 Niewiaża – dzisiaj Nevėžis, prawobrzeżny dopływ Niemna, do którego wpada w okolicach Kowna. Niewiaża oddzielała Żmudź od Litwy właściwej (Auksztoty – a zarazem od znajdującego się w niej władztwa trockiego). Zob. I. Buszyński, *Bregi Niewiaży*, Wilno 1873, passim.

3 Jura – dzisiaj Jūra, prawobrzeżny dopływ Niemna, do którego wpada w okolicach Ragnety (dzisiaj miasto Neman w obwodzie kaliningradzkim).

4 Żmudź wbiiała się klinem między krzyżackie Prusy a In anty, chociaż Morza Bałtyckiego nie dotykała. Niezmudzka kraina *Lamota* (czyli litewska Lomata, w źródłach średniowiecznych ziemia *Lommato*, południowa część obszaru bałtyjskich Kurów położona wzdłuż Bałtyku, na zachód od Żmudzi) oddzielała ją wąskim pasem od Bałtyku. Zob. H. Łowmiański, *Studia*, s. 100; T. Tautavičius, op. cit., s. 15 i n. i mapa (s. 16).

5 Bliżej zob. H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, wyd. 2, Poznań 2006, s. 37.

6 Osobą rozgrywającą całą akcję był Witold, uzgadniający z królem Władysławem Jagiełłą swoją politykę wobec Krzyżaków. Kraina ta nie była w takim stopniu zależna od władzy wielkiego księcia litewskiego, jak pozostałe ziemie (Auksztota, Ruś Czarna). Dlatego też odstąpienie Żmudzi przez Jagiełłę i Witolda Zakonowi Krzyżackiemu w latach 1382–1404 miało raczej na celu nie tyle rzeczywiste pozbywanie się tej ziemi, ile wymuszenie jej bliższego związku z Wielkim Księstwem Litewskim. Wyrazem pewnej niezależności Żmudzinów był brak ich zgody na chrzest z rąk Jagiełły w 1387 r. Dopiero Krzyżacy zaczęli dokonywać przymusowej chrystianizacji Żmudzinów na początku XV w. Zob. S. Zajączkowski, *Żmudź w początkach unii polsko-litewskiej*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*, Lwów 1930, ss. 337–344; M. Banaszak, *Chrzest Żmudzi i jego reperkusje w Konstancji*, w: *Chrzest Litwy. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*, pod red. M. T. Zahajkiewicza, Lublin 1990, ss. 57–90; J. Tęgowski, *Wprowadzenie w życie postanowień aktu krewskiego w latach 1385–1399*, w: *Studia z dziejów państwa i prawa polskiego*, t. 9, cz. 1, Lublin–Łódź 2006, s. 82.

Krzyżacy od 1344 r. rozpoczęli serię wypraw zbrojnych na Żmudź i Litwę, które jednak nie przyniosły trwałych rezultatów. Mimo że sprzyjało im polityczne rozbięcie władzy na Żmudzi, to zarazem przeszkadzała rozwlekłość frontu i zaciętość działań. Krzyżacy byli bliscy zawładnięcia Żmudzią od 1382 r., gdy jeden z władców Litwy, Jagiełło, rzekł się na ich rzecz większości tej ziemi – na północ od rzeki Dubissy, szybko jednak wycofał się z tego układu⁷. Po raz kolejny stryjeczny brat Jagiełły, Witold, musiał okupić zawarcie 12 października 1398 r. na wyspie Salin układu pokojowego między Litwą a Zakonem odstąpieniem Krzyżakom już całej Żmudzi – aż po Niewiażę⁸. Zdaje się, że była to jednak tylko gra dyplomatyczna – Witold miał mianowicie nadzieję, że po rozszerzeniu swego panowania na Wschodzie, przeprowadzi rewizję tego traktatu⁹. I rzeczywiście, Żmudź nie na długo znalazła się w rękach krzyżackich – już bowiem w 1401 r. wielki książę litewski odebrał ją państwu krzyżackiemu. W tym krótkim okresie w dziejach stosunków krzyżacko-litewskich – od momentu przekazania Żmudzi Zakonowi w 1398 r. aż do jej odebrania przez Witolda w 1401 r. – Żmudzini sprawiali Zakonowi wiele kłopotów. Aby rozwiązać wyłaniające się problemy, Krzyżacy dość często rozmawiali z Witoldem, poświęcając kwestii żmudzkiej najwięcej uwagi. W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie zajmowano się bliżej wydatkami wielkiego mistrza Konrada von Jungingen na zdobycie Żmudzi w latach 1398–1401¹⁰. W celu wypełnienia tej

7 Bliżej H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, s. 37, 68, 97 i n. oraz S. M. Kuczyński, *Król Jagiełło ok. 1351–1434*, Warszawa 1987, s. 48, 117–118; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Łódź 1990, ss. 70–73 i n., 183 i n.

8 Witold zrezygnował ze Żmudzi w traktacie salinińskim również za cenę uwolnienia swego najmłodszego brata Zygmunta, który od 1390 r. był zakladnikiem Zakonu.

9 W zachowanym dokumencie traktatu salinińskiego, parafowanym przez stronę litewską, znajdujemy następujące punkty: 1. Zobowiązanie Witolda do rozszerzania chrześcijaństwa; 2. Deklarację pokoju; 3. Deklarację obu stron do niezawierania przeciw sobie żadnego sojuszu (strona litewska dodatkowo zobowiązywała się nie wchodzić w sojusz przeciwko Polsce – dopisek na brzegu dokumentu: „do weder ist her gekomin mit dem bunde kegin Polen”); 4. Określenie granic między obu państwami. 5. Rezygnację Witolda z pretensji do Pskowa w zamian za pozostawienie mu wolnej ręki w stosunku do Wielkiego Nowogrodu. 6. Regulację wolnego handlu między obiema stronami; 7. Zakaz pobierania czynszów od mieszkańców przeciwnej strony; 8. Zasady podziału zdobyczy wojennych podczas wspólnej wyprawy; 9. Zobowiązanie do nieprzepuszczania przez swoje terytorium nieprzyjaciela drugiej strony; 10. Zakaz przyjmowania na swoim terytorium banitów strony przeciwnej; 11. Zakaz przejścia przez obszar strony przeciwnej bez zezwolenia; 12. Poręczenie wystawcy dokumentu (Witolda), a także jego dostojników i bojarów.

Na Salinie bojarzy litewscy obwołali Witolda królem. Akt ten satysfakcjonował Krzyżaków. Oznaczałby on bowiem – w razie przyjęcia godności królewskiej przez wielkiego księcia – zerwanie unii z Polską. Witold nie zdecydował się jednak na koronację. Zob. *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15 Jahrhundert*. Register zu Bd. 1, oprac. E. Weise, Marburg 1957 (dalej: *Staatsverträge*), nr 2, ss. 9–12; M. Żdan, *Stosunki litewsko-tatarskie za czasów Witolda*, Ateneum Wileńskie, R. VII, 1930, z. 1–4, s. 17(545).

10 A. v. Kotzebue, *Preussens ältere Geschichte*, Bd. 3, Riga 1808 (wznowienie Hamburg 1811); S. Czernski, *Opis żmudzkiej dycezyi*, Wilno 1830; J. Voigt, *Geschichte Preussens, von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Bd. 6, Königsberg 1834; I. Buszyński, *Opisanie historyczno-statystyczne powiatu rossieńskiego*, Wilno 1874; A. Barbašev, *Vitovt i ego politika do grunvaldskoj bitvy (1410)*, Petersburg 1885; R. Krumbholtz, *Samaiten und der Deutschen Orden bis zum Frieden am Melno-See (Fortsetzung)*. *Samaiten unter dem Einfluss Witolds und im vorübergehenden Besitz des Ordens 1382–1409*, *Altpreussische Monatsschrift*, 1890, Bd. 27, H. 1, ss. 1–84; M. Wołonczewski, *Biskupstwo żmudzkie*, tłum. M. Hryszkiewicz, Kraków 1898; J. Kochanowski, *Witold, wielki książę litewski*, Lwów 1900; M. Goyński, *Wzajemne stosunki Polski, Litwy i Zakonu w latach 1399–1404*, Kraków 1906; P. Osten-Sacken, *Livländisch-russische Beziehungen während der Regierungszeit des Grossfürsten Witovt von Litauen (1392–1430)*, *Mitteilungen auf dem Gebiete der Geschichte Liv-, Est- und Kurlands*, 1910, Bd. 20, ss. 169–294; A. Prochaska, *Przed Grunwaldem*, w: idem, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków 1884; idem, *Markward Salzbach. Z dziejów Litwy 1384–1410*, *Przegląd Historyczny*, 1909, t. 9, z. 1, ss. 12–28; idem, *Dzieje Witolda w księcia Litwy*, Wilno 1914; O. Halecki, *Litwa, Ruś i Żmudź jako części składowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*, w: *Rozprawy Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*, t. 59, Kraków 1916; K. Heintz, *Fürst Witold von Litauen in seinem Verhältnis zum Deutschen Orden in Preussen während der Zeit seines Kampfes um sein litauisches Erbe 1382–1401*, Berlin 1925; *Vytautas Didysis*, red. A. Šapoka, Kaunas 1930; J. Pfit-

luki w powyższych rozważaniach dokonano szczegółowej analizy rachunków zachowanych w księdze podskarbiego malborskiego¹¹ m.in. za:

– kupno koni, zbroi, prowiantu itp. w związku z prowadzonymi wyprawami (rejzami) na Żmudź w 1399 i 1400 r.;

– zakup produktów żywnościowych i innego wyposażenia potrzebnego do przygotowania społkań wielkiego mistrza z Witoldem w 1399 r. i z jego małżonką Anną w 1400 r.;

– wyekwipowanie wysłanników krzyżackich na Litwę i za przyjmowanie posłańców litewskich w państwie Zakonu oraz za opłacenie prezentów dla nich;

– pomoc żywnościową dla Żmudzi, a także za prowadzenie tam robót budowlanych.

Otóż wskutek traktatu salińskiego¹² już 14 października 1398 r. w Kownie Witold zobowiązał się dopomóc Konradowi von Jungingen w ciągu dwóch lat przy budowie dwóch zamków na Żmu-

zner, *Grossfürst Witold von Litauen als Staatsmann*, Brünn 1930; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: 1377–1499, Warszawa 1930; S. Zajączkowski, *Żmudź w początkach unii polsko-litewskiej*, w: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie, Lwów 1930*; S. Hain, *Chryścianizacja Żmudzi*, *Annales Missiologicae*, 1932/33, 5, ss. 103–130; W. Nöbel, *Das Problem der Einrichtung der Ordensvoigtei Samaiten*, *Zeitschrift für Ostforschung*, Jg. XVII, 1968, H. 4, ss. 693–697; M. Kosman, *Kancelaria wielkiego księcia Witolda*, *Studia Źródłoznawcze*, 1969, t. 14, ss. 91–117; H. Lowmiański, *Agresja Zakonu Krzyżackiego na Litwę w wiekach XII–XV*, w: idem, *Prusy–Litwa–Krzyżacy*, Warszawa 1989; idem, *Witold wielki książe litewski*, *Lituanio-Slavica Poznaniensis*, 1997, t. 7; M. Banaszak, *Chrzest Żmudzi i jego reperkusje w Konstancji*, w: *Chrzest Litwy. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*, pod red. M.T. Zahajkiewicza, Lublin 1990; G. Błaszczak, *Diecezja żmudzka od XV wieku do XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993.

11 Księga podskarbiego malborskiego (*Marienburger Tresslerbuch*) była przechowywana niegdyś w Królewcu, a dzisiaj znajduje się w Tajnym Archiwum Państwowym Pruskich Dóbr Kultury w Berlinie-Dahlem (Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz in Berlin-Dahlem) w XX Wydziale Głównym (Hauptabteilung), w kopiarzach (Ordensfolianten) pod nr. 140. Została wydana drukiem pod tytułem: *Das Marienburger Tresslerbuch der Jahre 1399–1409*, wyd. E. Joachim, Königsberg 1896 (dalej: MTB). Zob. bliżej na temat tej księgi: M. Radoch, *Księga podskarbiego malborskiego jako źródło do poznania kontaktów Polski z Zakonem Krzyżackim w latach 1399–1409*, w: *Tekst źródła – krytyka, interpretacja*, pod red. B. Trelińskiej, Warszawa 2005, s. 287 i n. Przydatne okazały się również rachunki handlowe Zakonu Krzyżackiego – *Handelsrechnungen des Deutschen Ordens*, wyd. C. Sattler, Leipzig 1887 (dalej: HRDO). W zasobach tegoż archiwum można także odnaleźć liczną korespondencję krzyżacką (Ordensbriefarchiv – dalej: OBA) oraz kopiarze zawierające odpisy dokumentów (Ordensfolianten – dalej: OF), dotyczące m.in. kontaktów krzyżacko-litewskich w latach 1389–1401. Spora część tych archiwaliów została już wydana drukiem w kodeksach: *Codex diplomaticus Prussicus*, wyd. J. Voigt, Bd. 5 i 6, Königsberg 1853 i 1861 (dalej: CDPr) oraz w *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, w: *Monumenta medii aevi historica*, t. 6, Kraków 1882 (dalej: CEV). Również wiele informacji na temat tych kontaktów przynoszą *Roczniki toruńskie [Franciscani Thorunensis annales Prussici (941–1410)]*, wyd. E. Strehlke, w: *Scriptores rerum Prussicarum* (dalej: SRP), Bd. 3, Leipzig 1866], *Kronika Jana z Posilge [Johann's von Posilge, officialis von Pomesanien, Chronik des Landes Preussens (von 1360 an forgesetzt bis 1419)]*, wyd. E. Strehlke, w: SRP, Bd. 3, Leipzig 1866]. Zob. też bliżej o zasobach archiwum w Berlin-Dahlem, S. Hartmann, *Tajne archiwum w Berlinie-Dahlem. Dzieje, zadania i struktura zasobu (informacja dla użytkowników polskich)*, Archeion, 1997, t. 47, ss. 86–98.

12 Na zjeździe salińskim w 1398 r. – jak dowiadujemy się z księgi podskarbiego malborskiego – Witold zabiegał u Konrada von Jungingen o pomoc finansową (zapewne na przygotowywaną wyprawę na Tatarów). Wielki mistrz udzielił mu wówczas wsparcia finansowego w wysokości 100 kop groszy praskich. Te 100 kop groszy praskich wielki mistrz musiał poyżyczyć od wielkiego marszałka Wernera von Tettingen, bo zapewne podskarbi malborski nie był wcześniej przygotowany na wydatkowanie takiej sumy, czyli – jak możemy się domyślać – zwierzchnik Zakonu został na wyspie Salin zaskoczony prośbą Witolda o pieniądze. 24 XII 1398 r. za pośrednictwem Dytrycha z Mgowa (von Logendorf) zwrócono wielkiemu marszałkowi tę pożyczoną kwotę (zob. MTB, s. 7: „Marschalk: Item 100 schok bemischer groschen herzog Wytowte, die der meister von im hatte gelegen uf dem tage im 98 jare, die her Dytherich von Logindorff antpfing am cristobunde; die sal uns der obirste marschalk widder usrichten”). Również później (między 14 X a Bożym Narodzeniem 1398 r.) za pośrednictwem posła rycerza z ziemi chełmińskiej Dytrycha z Mgowa (von Logendorf) zwierzchnik Zakonu przekazał wielkiemu księciu litewskiemu srebro (32 grzywny tego czystego kruszcu, czyli około 5760 gramów). Naczelnikowi menniszy (mincerzowi) w Toruniu zapłacono 73 grzywny i 8 skojców za te 32 grzywny czystego srebra (1 grzywna czystego srebra po 2 grzywny pruskie i 7 skojców). Udającego się do Witolda Dytrycha z Mgowa (von Logendorf) wyposażono w 8 kop groszy praskich oraz

dzi przy granicy litewskiej, a do tego zezwalał wielkiemu mistrzowi na wolne polowanie po litewskiej stronie Szeszupy i Biebrzy¹³.

W pierwszych dniach stycznia 1399 r. w Elblągu przebywał posłaniec Witolda. Opiekował się nim dworzanin wielkiego mistrza Tomasz Surwiłło¹⁴, któremu dano na ten cel 6 grzywien¹⁵. Przez tego posłańca wielki mistrz przekazał wielkiemu księciu litewskiemu pozłacany srebrny puchar, a wielki komtur – dwie kusze¹⁶.

Witold wprawdzie zrzekł się Żmudzi, ale jak się wkrótce okazało, opuszczona przez Litwę Żmudz nie zamierzała bez oporu poddać się władzy Krzyżaków. Zrozpaczeni Żmudzini, stojąc twardo przy wierze przodków, rzucili się do walki z Krzyżakami pod wodzą Tela (Tila, może Talwosza)¹⁷.

w 3 grzywny pruskie (dieta na podróż). Za to wszystko płacił najpierw wielki marszałek, któremu dopiero 27 XII 1398 r. podskarbi malborski zwrócił wszystkie te kwoty (ibidem, s. 7: „Marschalk: [–] Item 8 schok bemischer groschen her Dytherich von Logindorff, als her in botschaft zu herzoge Wytowte zoch. Item 3 m. prusch ouch dem selben zerunge. Item 73 m. und 8 scot dem monzemeister zu Thoran vor 32 mark lotiges silbirs, die mark lotig vor 2 m. und 7 scot. das silbir wart herzog Wytowten am fritage noch nativitat Christi. das sol uns der obirte marschalk widir usrichten”).

13 E. F. Wrede, *Ueber die Festigkeit der alten Mauerwerke in der Provinz Preussen*, Beitrage zur Kunde Preussens, Bd. 2, 1819, ss. 418–419: „So globen wir vnd mit vns dese nachgeschriebenen Herczogen vnd Bayoren das wir wellen vnd sullen behulffen syn deme vorgenanten orden mit vnsern luten czur Buwunge czu czwen Husern bynnen czwen Jaren an den Greniczen des vorgeschriebenen orden wo ys Im allirbequemelichste yst by guten truwen ane arg Duch so dirlewben wir sunderlich vnd wellen gestaten das der egenante orden czu hoffte syner buwunge nehmen mag uff dem vnsern bynnen den nehesten acht Jaren Steyn kalg vnd holcz wo sy das vinden in desen nachgeschriebenen Greniczen als dy Memel uff bis do dy Strewellet in dy Memel vnd dy Nerige uff bys do das heilige Flyes vellet in dy Nerige. Ouch so dirlewben wir dem egeschriben hern Conrado Homeister das her also uffte vnd dycke als Im behaget jagen mag mit allen den dy mit Im komen uff deme vnsern hy. Desehalben der Suppe vnd der Beke allirleye wilt dy wile her lebet Des czu Orkunde haben wir vnser vnd der nachgeschriebenen Sigmunds vnser Brudirs Herczogen Michels von Saslaw Myneg als Howbtmans czur wille Czuporren vnser Marschalkes Ingesegele an desen brieff lassen hengen der Geschriben ist czu Kouwen am Montage vor Sente Gallen tage nach der Gebord Cristi vnser Herren Tusent dry hundred in deme achten vnd nuenczestgen Jahre”. Zob. też regest tego dokumentu *Staatsverträge*, nr 3, s. 13. Zakon mógł brać na budowę kamień, wapno i drewno z obszaru za Niemnem (na wschód od Kowna), aż do linii, która łączyła ujścia dwóch rzek: Strawy do Niemna i Świętej do Willi (dzisiaj Neris). Zobowiązanie to poręczyli: książę Zygmunt Kiejstutowicz, brat Witolda („prawa ręka” wielkiego księcia litewskiego) oraz najważniejsi bojarzy (starosta zaslawski Michał, starosta oszmiański Michał Minigajto, starosta wileński Wojciech Moniwid i marszałek dworu Witolda Stanisław Czupurna).

14 Tomasz Surwiłło i jego brat Hanusz byli bojarami litewskimi (zapewne wywodzili się z Surwiliszek w powiecie oszmiańskim), którzy w latach sześćdziesiątych XIV w. wyemigrowali do państwa krzyżackiego. Jako tłumacze i przewodnicy często oddawali Zakonowi ogromne przysługi, za co w nagrodę 4 VI 1370 r. otrzymali 80 łanów w Trinkheim koło Królewca. Tomasz Surwiłło był w latach 1389–1391 prokuratorem w Kętrzynie. To zapewne z jego działalnością jako prokuratora związane było powstanie miejscowości Surwile (położonej między Kętrzynem a Węgorzewem), biorącej nazwę od jego nazwiska. Zob. J. Voigt, *Namen – Codex der Deutschen Ordens – Beamten, Hochmeister, Landmeister, Grossgebietiger, Komture, Vögte, Pfleger, Hochmeister – Kompane, Kreuzfahrer und Söldner – Hauptleute in Preussen*, w: *Der Ritters– Orden S. Mariä des Deutschen Hauses in Jerusalem in Preussen*, Königsberg 1843, s. 100; S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach*, Malbork 2004, s. 218.

15 MTB, s. 8: „Item 6 m. her Thomas Surwillen, der mit Wytouten bote weg zum Elbinge gegeben am donrstage noch circumcisionis”.

16 Zapłacono 4 grzywny złotnikowi w Elblągu za pozłocenie srebrnego pucharu, a 2 grzywny wydano na kusze. Zob. MTB, s. 8: „Item 4 m. eyme goltsmede zu Elbinge, der dem meister silberynne keppe hatte obirgoldet, die herzog Wytowd gegeben worden. [–] Item 2 m. vor 2 armrost dem groskompthurs, die her herzog Wytowtes bote gab zum Elbinge, am tage der besnydunge unsers herren”.

17 Kiedy w roku 1386–1387 Litwa przyjmowała chrzest, na Żmudzi utrzymało się pogaństwo, stanowiąc dla Zakonu ostatni, pożądany pretekst do zbrojnych wypraw misyjnych, podejmowanych z motywów tym bardziej – jak się Krzyżakom wydawało – usprawiedliwionych, że do Żmudzi rościli oni sobie od dawna pewne prawa. Zob. I. Buszyński, *Opisanie*, s. 48; L. Kolankowski, op. cit., ss. 78–79; G. Błaszczuk, op. cit., s. 11.

Niewątpliwie Zakon musiał wówczas informować wielkiego księcia litewskiego o swoich trudnościach w opanowaniu Żmudzi¹⁸. Wielki mistrz zaapelował nawet do dworów zachodniej Europy o przysłanie rycerzy na wyprawę zimową na Żmudź. Jednak rycerzy-gości z Zachodu przybyło niewiele (w tym kilku Francuzów¹⁹) z powodu srogich mrozów, które skuły lodem Bałtyk od Rostoku po Danię i od Lubeki po Stralsund²⁰. W księdze podskarbiego malborskiego odnotowano wydatki na niektórych uczestników tej rejsy (z komturstwa malborskiego): 1 lutego 1399 r. wypłacono 4 grzywny kompanowi „wyższemu” wielkiego mistrza Bertoldowi von Truchburg²¹ i 2 grzywny służebnemu wielkiego mistrza Godhardowi²². Odwlekana rejsa doszła do skutku dopiero po Matce Boskiej Gromnicznej (po 2 lutego) 1399 r., gdy mrozy zelżały²³. Wielki marszałek Werner von Tettingen poprowadził swoje wojska do Miedniki²⁴. Tam jednak długo nie zabawił. Z powodu zmiany pogody (odwilży) po czterech nocach niszczenia ogniem ziemi miednickiej (od 12 do 16 lutego) postanowił wracać, uprowadzając ze sobą dziewięćset jeńców. Jednocześnie od północy, z Rygi, uderzyli na Żmudź In antczycy²⁵. Zamierzali połączyć się z wojskami z Prus, jednak Żmudzini zagrozdzi im drogę i nie dopuścili do tego manewru. Ponadto wojska in ankie ugrzęzły w błocie. Toteż po dziesięciu nocach grabieży powrócili z tysiącem jeńców i z pięćset końmi²⁶.

Niewątpliwie trudności w opanowaniu Żmudzi skłoniły zwierzchnika Zakonu Konrada von Junginga do zabiegania o spotkanie z wielkim księciem Witoldem. Na miejsce obrad wyznaczo-

18 H. Łowmiański, *Agresja*, s. 215.

19 W. Paravicini, *Die Preussenreisen des europäischen Adels*, Tl. 1, Sigmaringen 1989, s. 101, 184.

20 *Kronika Detmara z Lubeki*, wyd. E. Strehlke, SRP, Bd. 3, Leipzig 1866, ss. 225–226.

21 Bertold von Truchburg był kompanem „wyższym” wielkiego mistrza w latach 1396–1400. Zob. J. Voigt, *Namen*, s. 109.

22 Zob. MTB, s. 17: „Item 4 m. her Truppurg des meisters kumpan zur reyse an unser frauwen obund lichtmesse. [– –] Item 2 m. Godehard des meisters dyner zur reise”.

23 Na lutową rejsę 1399 r. na Żmudź udało się 33 rycerzy z Elbląga, prowadzonych przez Jana Rodego. Wyruszyli 4 II, a powrócili 23 II 1399 r. Zob. *Das Elbinger Kriegsbuch*, oprac. M. Toeppen, *Altpreussische Monatsschrift*, 1899, t. 36, (dalej: *Elbinger Kriegsbuch*), s. 230: „Reyse uff dy Sameyten anno domini 99, und ging vigilia Agathe us und qwamen wider uff den 19den dach. Houbtman her Johan Rode, im Ganzen 33 Mann”.

24 Miedniki (Wornie) – w źródłach krzyżackich Medeniken, dzisiaj Varniai w środkowo-zachodniej części Żmudzi. Krzyżacy często napadali na Miedniki, które były dla Żmudziców miejscem świętym (składali tam ofiary swoim bogom). W 1417 r. w Miednikach ufundowano biskupstwo. Zob. S. Czernski, op. cit., ss. 5–6; S. Hain, op. cit., s. 122.

25 Wielu ich pochodziło z Kurlandii.

26 *Roczniki toruńskie*, s. 226: „Anno 1399 in principio Xlme domini nostri intrarunt in magnis nivibus terram Samaytarum facientes magna damna, circa Ix^c captos educentes, et multos equos et milites interfecerunt; Kronika Detmara z Lubeki”; s. 226: „In deme sulven wintere bi lichtmissen deden de godesriddere van Li ande ene gulde reyse jegen de Sameyten; se treckeden ut van Rige mit vifteyn dusent weraftich, darmede weren de Curen unde vele vromer lude, bet to middest in de Sameyten, unde slogen erer doet wol veerdehalf dusent unde fenghen ok wol twelf hondert. Se weren dar wol twelf dage in dem lande, unde deden dar mortliken scaden. Also se enwech togen, do quemen de godesriddere van Prutzen intem lande; se slogen doet unde fenghen der Sameyten alto vele”; *Kronika Jana z Posilge*, ss. 225–226: „Medenikin das lant wart geheert. Anno domini (13)99 mochte nich reyse werdin, wend das weter gar unstete was gewest, das kein frost nicht redelich was, wen uf senthe Lucien tag hub is an czu frysen und werte bis Invocavit. Ouch woren wening geste ym lande; ydoch reysete der marschalk ken Samaythin in das land czu Medeniken noch unser frauwin tag purificationis und lag IIII nacht im dem lande. Das weter ging yn abe, das sy nicht lenger dorynne mochtin blibin; unde slugen vil luten und brochtin IX^c mensche gefangen. [Dy Sameythin wordin wol gesottin.] Unde bynnen des worin dy von Lyf and ouch gewest czu Samaythin, und hattin do geheert, und die Samaythen woren gefolget den Lyf endern, und hutin sich nicht vor den von Pruzin; also qwomen sie von dannen sunder schaden. Ouch hattin die von Lyf and X nacht geheert in deme lande, un brochtin tusunt gefangen und V^c pferd, und slugin ir vil tot. Nu vornomen die Samaythen, das die von Pruzin ouch hertin, und lyssen von den Lyf and, und woldin an die von Pruzin, und vorsumetin sich also undir in beyden, das sie sunder schaden von dannen qwomen von der hulffe unsers herin”; J. Voigt, *Geschichte*, Bd. 6, ss. 166–167.

no krzyżacką warownię Gotteswerder (Szyłele) koło Kowna, położoną na wyspie na Niemnie²⁷. Tam miało dojść do spotkania (wielkiego mistrza, dostojników Zakonu i Witolda²⁸) pierwotnie na Wielkanoc (30 marca) 1399 r. (uf den tag ken Gotswerder in osterheyligen tagen), ale potem termin przesunięto na 1 kwietnia 1399 r. (am dinstage zu ostern uf den tag ken Gotswerder)²⁹. Widocznie w ostatniej chwili okazało się, że Witold do Gotteswerder dotrze dopiero po Wielkanocy³⁰.

W związku ze zjazdem w Gotteswerder Krzyżacy wydatkowali:

- 14 grzywien na 4 beczki miodu pszczelego, ½ grzywiny na sycenie tego miodu³¹ i 14 skojców na beczkowanie miodu pitnego w zwykłe beczki i ćwierćbeczki (antały)³²;
- 8 grzywien i 1 wiardunek na 1½ łasztu piwa³³;
- 3½ grzywiny na mięso z dwóch wołów posolone do beczek, 4 grzywiny i 4 skojce na mięso z dwóch wołów suszone na wietrze i 13 skojców na ozory wołowe³⁴;
- 9 wiardunków na 10 kawałów mięsa niedźwiedziego³⁵;
- 1 grzywnę na kupno 16 młodych kóz³⁶;
- 13 skojców na dwie piwnice w Ragnecie, w których zapewne przechowywano powyższe produkty, zanim je przetransportowano do Gotteswerder³⁷;
- 4 skojce na złapanie świeżych ryb, ½ grzywiny na ½ kopy suszonych szczupaków pentkońskich³⁸, ½ grzywiny dla Skalowów³⁹ za przywiezione przez nich złowione szczupaki i 5 wiardunków na 2 beczki dorszy⁴⁰;

27 Wyspa leżała na wprost ujścia rzeki Niewiaży do Niemna. Żmudzini nazywali tę wyspę Wirgalaś. Wielki książę litewski Kiejstut w 1362 r. zbudował tu warownię Nowe Kowno. Została ona zniszczona przez wielkiego mistrza Winrycha von Kniprode, który w tym miejscu wznosił własną warownię. Ta z kolei w 1402 r. została zburzona przez wielkiego księcia litewskiego Witolda.

28 MTB, s. 39: „[– –] der meister [– –] uf deme tage noch ostern mit den gebitigern im 99. jare, den her hilt mit herzogen Wytowdt”.

29 Księga podskarbiego malborskiego podaje dwa razy informację (ibidem, s. 21 i ss. 21–22) o zjeździe w Gotteswerder, mającym się odbyć na Wielkanoc 1399 r. Dwa razy mamy też wiadomość (ibidem, s. 9, 39) o zjeździe po Wielkanocy 1399 r. Z kolei piąty zapis swoim brzmieniem wskazuje wyraźnie na 1 IV 1399 r. Tego dnia na zjeździe w Gotteswerder komornik wielkiego komtura Mansteyn przyjął od podskarbiego malborskiego 30 grzywien i 10 kop groszy praskich (ibidem, ss. 8–9: „Item 30 m., die Mansteyn nam am dinstage zu ostern uf den tag ken Gotswerder. Item 10 schok bemischer groschen, die ouch Mansteyn nam an deme selben tage”).

30 Wygląda na to, że Wielkanoc 1399 r. Konrad von Jungingen spędził ze swoimi dostojnikami w Gotteswerder. Obrady z udziałem Witolda zapewne miały miejsce tylko 1 IV 1399 r. w czwartek po Wielkanocy (3 IV) 1399 r. wielki książę litewski przebywał już w Trokach. Zob. *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i ościennych im krajów*, oprac. I. Daniłowicz, t. 1, Wilno 1860 (dalej: *Skarbiec*), nr 702, s. 317; CEV, nr 199, s. 58; K. Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preußen – ein Residenzherrscher unterwegs. Untersuchungen zu den Hochmeisteritineraren im 14. und 15. Jahrhundert*, Köln–Wien 1990, Hochmeisteritinerare, s. 72.

31 Syceniem miodu, czyli przerabianiem miodu pszczelego na pitny, zajmowali się miodosytnicy.

32 MTB, s. 39: „Zum irsten 14 m. vor 4 tonnen honigis und 1/2 m., das honig zu brawen. [– –] Item 14 scot vor gefese, alzo habe tonne und vyrteil zu deme methé”.

33 Ibidem: „Item 8 m. und 1 firdung vor 1½ last byrs”.

34 Ibidem: „Item 3½ m. vor zwene oxsen, die man in tonnen silcz. Item 4 m. und 4 scot vor zwene oxsen zu wynturgen eysche und 10 scot vor ochsenzungen”.

35 Ibidem: „Item 9 firdung vor 10 beerschilde”.

36 Ibidem: „Item 1m. vor 16 zikkel”.

37 Ibidem: „Item 13 scot vor zwey kelwer ken Rangnith”.

38 Łowionych w okolicach miejscowości Pentkon koło Ragnety.

39 Skalowie – Prusowie zamieszkujący Skalowie, terytorium komturstwa ragneckiego.

40 MTB, s. 39: „Item 4 scot vor frische vische in der auwen. Item ½ m. vor ½ schok truges hechtes Pentkon. Item ½ m. den Schalwen, die den hecht in der suwen furten. [– –] Item 5 firdung vor zwu tonnen dorsches”.

– 3 grzywny bez 1 wiardunka na beczkę oleju, 14 skojców na 5 ćwierćbeczek (antałów) octu i 12 szelągów na cebule i czosnek⁴¹;

– 5 skojców na szklanki (kielichy) do nalewania miodu pitnego, 3 wiardunki na 4 noże i ½ wiardunka bez 6 fenigów na muldy (skopki, duże łyżki)⁴²;

– 14 grzywien na dwie halby⁴³ sukna z Dendermonde⁴⁴;

– 5 skojców i 6 fenigów na przesłanie beczkowanych produktów, zapewne do Gotteswerder⁴⁵;

– 11½ grzywny i 3 szelągi dla 12 knechtów i szturmana (sternika) za przewożenie statkiem rzeczny przez trzy tygodnie (zapewne produktów, ale może także uczestników zjazdu⁴⁶) oraz 5 grzywien dla zarządcy oty rzecznej z Kłajpedy Marquarta Hassego za drugi statek, który powrócił do Jurborku⁴⁷.

O czym rozmawiano 1 kwietnia 1399 r. w Gotteswerder, możemy się tylko domyślać, gdyż nie zachowały się żadne informacje źródłowe na ten temat. Niewątpliwie Konrad von Jungingen prosił Witolda o pomoc w opanowaniu Żmudzi. Wielki książę litewski zapewne zgodził się na jej udzielenie, ale dopiero po wyprawie na Tatarów. Kiejstutowicz ze swej strony musiał wtedy zabiegać o posiłki krzyżackie na wyprawę tatarską. Wielki mistrz w związku z planowaną na lato rejsą na Żmudź zaoferował Witoldowi tylko skromne wsparcie militarne (sto kopii⁴⁸); prawdopodobnie nie chciał dać znaczących posiłków.

41 Ibidem: „Item 3 m. ane 1 firdung vor eyne tonne ols. [– –] Item 14 scot vor vumf virlt essigis. Item 12 schilling vor zwippoln und knopeloch”.

42 Ibidem, ss. 21–22: „Item 23 scot vor 4 messer dem meister uf den tag ken Gotswerder zu ostern”, s. 39: „Item 5 scot vor schenckegleser. [– –] Item ½ firdung ane 6 pfenge vor mulden”.

43 Halba – od *Halbe* – pół.

44 Dendermonde – dziś miasto w Belgii, na północny zachód od Brukseli. To kosztowne sukno przeznaczono dla wielkiego mistrza na zjazd w Gotteswerder, może na uszycie jakichś wytwornych szat, chyba że miało posłużyć na przykrycie stołów biesiadnych, albo na jednolite stroje dla muzykantów czy dla urzędników krzyżackich obsługujących biesiadników (ibidem, s. 21: „Item 14 m. vor 2 halbe laken von Deldermunde deme meister uf den tag ken Gotswerder in osterheyligen tagen”).

45 Ibidem, s. 39: „Item 5 scot und 6 pfenge vor bothen gefese”.

46 W Gotteswerder przebywał m.in. wielki komtur Wilhelm von Helfenstein, dla którego wielki szafarz w Malborku zakupił na ten zjazd i zarazem letnią rejsę 1399 r. na Żmudź – za 30 grzywien bez 2½ skoja cukier i inne zapasy (sprzęty). Do Europy cukier docierał już w starożytności, przywożony z Indii, gdzie najwcześniej opanowano sztukę jego wyrobu. W średniowieczu głównym europejskim importerem cukru była Wenecja, potem Portugalia. Początkowo cukier uchodził w Europie za lekarstwo i był sprzedawany w aptekach po bardzo wysokiej cenie. Ogół ludności słodził wówczas nie cukrem, ale miodem. Zob. ibidem, ss. 8–9: „Groskomphur: [– –] Item 30 m. ane 2½ scot vor crude und vor ander gerethe, das der grosscheffer vom Marienburg im koufte uf den tag Gotswerdir noch ostern und uf dye reyse ken Samayten”; Z. Przyrowski, *Popularna encyklopedia staropolska*, Warszawa 1998, s. 48; M. Radoch, *Finansowe wspieranie chorych przez wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1399–1409 (w świetle księgi podskarbiego malborskiego)*, [w druku].

47 Jurbork (dziś Jurbarkas) nad Niemnen, na szlaku między Ragnetą a Gotteswerder. Dniówka knechta na statku wynosiła 1 skojec, a szturmana 3 szelągi. Zob. MTB, s. 39: „Item 11½ m. und 3 sch. 12 knechten unde dem stuwermanne, die das eyn schiff furten und woren 3 wochen usen, jo den tag itlichim knechte 1 scot und dem stuwermanne 3 schillinge. Item 5 m. Marquardt Hassen vor das andir schiff, das karthe widdir zu Jorgenburg”.

48 *Kronika Jana z Posilge*, s. 229: „Item in desin czitin was der keyser von Tathern mit groser macht geczogin uf Wytowt, und herte dy lant umb Kywin. Des samelte Wytowt eyn gros heer, und im wurdin czu hulffe gesant von Pruszyn hundred gleyen”. Najważniejszym rodzajem wojska w siłach zbrojnych Zakonu była rycerska konnica. Jej podstawową, najmniejszą jednostką organizacyjną, a także, ale nie zawsze – taktyczną, stanowiła „kopia”. W owym czasie za normę uchodziła kopia trójjosebowa, złożona z jednego cięższego zbrojnego rycerza-kopijnika, uzbrojonego w broń drzewcową i wyspecjalizowanego w walce wręcz, oraz towarzyszących mu dwóch lżejszych zbrojnych strzelców, posługujących się przede wszystkim bronią strzelczą, rażącą z dystansu. Zob. A. Nadolski, *Grunwald. Problemy wybrane*, Olsztyn 1990, s. 49. Paweł Pole (*Preussische Chronik*, oprac. M. Töppen, w: SRP, Bd. 5, Leipzig 1874, s. 226) przekazał nam, że Marquart von Salzbach przyprowadził ze sobą na wyprawę tatarską 1600 koni z wieloma dobrymi ludźmi. Zob. też A. Prochaska, *Markward*, s. 25.

W końcu kwietnia lub na początku maja 1399 r. 5 grzywien wydano z kasy malborskiej na suknię (zapewne fałdzistą z kapturem z uszami) dla Pischera⁴⁹, błazna wielkiego księcia litewskiego Witolda⁵⁰. Jak widać, władca litewski wypożyczył swojego trefnisa wielkiemu mistrzowi (co było zgodne z panującym zwyczajem), aby go zabawił i rozweselał jego dwór. To było oczywiście jego oficjalne zadanie⁵¹. Wiadome jest jednak, że błaznów posyłano na sąsiednie dwory w misjach specjalnych w celu: rozeznania ich tajemnic, poznania intryg, zaznajomienia się ze stosunkiem władców oraz innych wpływowych osób do różnych spraw, zbierania plotek itp.⁵²

3 maja 1399 r. zwrócono 15½ grzywny prokuratorowi kętrzyńskiemu Michałowi Kuchmeisterowi von Sternberg⁵³. Te pieniądze zużyli komtur ostródzki Jan von Schönfeld⁵⁴ i Dytrych z Mgo-wa (von Logendorf), gdy udawali się w poselstwie do wielkiego księcia litewskiego Witolda⁵⁵.

22 maja 1399 r. wyposażono w 6 kop groszy praskich i w konia (za 4 grzywny) grajków udających się do księżnej litewskiej Anny, żony Witolda⁵⁶. Władca litewski zrewanżował się przysłaniem wielkiemu mistrzowi swoich grajków (na fujarce). Muzykantom litewskim 10 czerwca 1399 r. wypłacono z kasy malborskiej 4 grzywny, zapewne przed powrotem do kraju⁵⁷.

Po Zielonych Świątkach (po 18 maja) 1399 r. Zakon rozpoczął przygotowania do kolejnej wyprawy wojennej na Żmudź. W związku z tym wypłacono:

- kompanom wielkiego mistrza („wyższemu” Bertoldowi von Truchburg⁵⁸ i „niższemu” Matysowi von Beberen⁵⁹), piwnicznemu wielkiemu mistrza i kapelanowi wielkiego mistrza Arnoldowi Stapłowi⁶⁰ – każdemu po 4 grzywny⁶¹;
- chłopcu pocztowemu Matysowi – 1 grzywne⁶², komornikowi wielkiego komtura Mansteyno-

49 Pischer – to może zniekształcenie przezwiska Pisar (Pisarz).

50 Obdarowanie takim kosztownym prezentem trefnisa Witolda świadczy, że wielki mistrz był zadowolony z jego usług, ale chciał też pozyskać sobie jego życzliwość. MTB, s. 24: „Item 5 m. Pischer herzoges Wytawtes narre vor eynen rock”.

51 Być może także błazen Witolda przywiózł dla Konrada von Jungingen jakąś wiadomość (list?) od władcy litewskiego.

52 Błazen po powrocie do kraju zdawał swojemu władcy szczegółową relację ze zdobytych w specyficzny sposób informacji. Zob. A. Prochaska, *Trefniś Henne u Witolda*, w: idem, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków 1884, ss. 254–255; M. Wilska, *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998, s. 229 i n.

53 Michał Kuchmeister von Sternberg był prokuratorem w Kętrzynie od 25 VII 1396 r. do 14 V 1402 r. Późniejszy wielki mistrz. Zob. J. Voigt, *Namen*, s. 100.

54 Jan von Schönfeld był komturem ostródzkim od 6 VI 1397 r. do 11 XI 1407 r. Zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, tłum. Z. H. Nowak, w: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne od XIII do XVI wieku*, pod red. Z. H. Nowaka, Toruń 2000, s. 113.

55 MTB, s. 26: „Item 15½ m. deme p eger zu Rastinburg, die der kompthur zu Osterrode und her Dytherich von Logindorff vorzeret hatten, als się in botschaft zu herzoge Witowdt gesandt woren; das gelt nam der p eger am tage invencio crucis”.

56 Ibidem, s. 25: „Item 6 schok bemischer groschen den spilluthen gegeben, die zu herzoges Wytowtes frauwe zogen am donrstage zu pvingisten. [–] Item 4 m. den spilluthen gegeben vor eyn pherd, die zu herzoges Wytowtes frauwe zogen”.

57 Ibidem, s. 28: „Item 4 m. herzoge Wytowtes pfyfren gegeben am dinstage vor Barnabe apostoli”.

58 J. Voigt, *Namen*, s. 109.

59 Matys von Beberen (von Biberen) był kompanem „niższym” wielkiego mistrza w latach 1399–1400. Zob. ibidem, s. 112.

60 Arnold Stapel – kapelan wielkiego mistrza od 20 IX 1397 r. do 30 VIII 1402 r. Zob. J. Trupinda, *Zarys dziejów kancelarii wielkich mistrzów w Malborku do roku 1410*, w: *Kancelaria wielkich mistrzów w Malborku. Katalog wystawy 15 czerwca – 15 sierpnia 2001 r.*, oprac. J. Trupinda, Malbork 2001, s. 36.

61 Niewątpliwie dla uczestników przyszej wyprawy. MTB, s. 27: „Item 4 m. her Truppurg des meisters kumpan. Item 4 m. her Mattis des meisters kumpan. Item 4 m. des meisters kelremeister uf die reyse, das gelt nam Tymo der kemerer am montage noch des h. Lichnams tage. Item 4 m. her Arnolde des meisters capelan”.

62 Chłopiec pocztowy Matys udawał się także z wielkim mistrzem na rejsę. Zob. ibidem: „Item 1 m. Mattis dem brifjungen, der mit dem meister reyse reytten sulde”.

wi – 30 grzywien⁶³, wielkiemu szafarzowi z Malborka na cukier i inne sprzęty (zapasy) dla wielkiego komtura – część z 30 grzywien bez 2½ skojca⁶⁴ i na cztery pary czarnych zamaszowych nogawic dla wielkiego komtura – 1 grzywnę i 4 skojce⁶⁵;

– komturowi domowemu w Toruniu na zakup ½ kopy (czyli 30) wołów (po około 4½ wiardunka za woła) – 34 grzywiny bez 1 wiardunka, na ich „przegonienie” z Torunia do Malborka – ½ grzywiny⁶⁶ oraz trzem knechtom na pognanie tychże wołów (dla uczestników rejsy) do Prus Dolnych – 1½ grzywiny⁶⁷;

– kuchmistrzowi konwentu – 1 grzywnę⁶⁸ i nadzorcy piekarni na zakup miodu pszczelego na piernik (na reję) – 16 skojców⁶⁹;

– komturowi domowemu w Gdańsku na zakup: 1 łaszt miodu pitnego z Rygi (po 20 skojców za beczkę) – 10 grzywien, 1 łaszt miodu pitnego (po 3 wiardunki za beczkę) – 9 grzywien i 1 łaszt miodu pitnego (po 16 skojców za beczkę) – 8 grzywien oraz za przewóz tego miodu statkiem – 11 skojców i 6 denarów⁷⁰;

– mieszczaninowi gdańskiemu Hensilowi Pyserowi na zakup na reję dla wielkiego mistrza: sześć koni (po 6 grzywien za konia) – 38 grzywien⁷¹ i dwóch koni (lepiej) – 29 grzywien⁷² oraz kompanowi „niższemu” Matysowi von Beberen na odkupienie (dla wielkiego mistrza) konia od knechta komtura krajowego z baliwatu alzackiego – 6 grzywien⁷³, a także Klaukowi, knechtowi kompana „wyższego” Bertolda von Truchburg na jednego konia dla wielkiego mistrza – 6 grzywien⁷⁴;

– panu karwanu⁷⁵ na 1 kopę i 16 (czyli 76) kół – 6 grzywien i ½ skojca⁷⁶ i na 12 wozów podróżnych (po 8 skojców) – 4 grzywiny oraz na 15 koszy na wozy – 2 grzywiny⁷⁷;

63 Ibidem, s. 9: „Item 30 m. uf die reyse, die Mansteyn nam am frytage vor Viti et Modesti martirum”.

64 Część tej kwoty pokryła koszty cukru i innego sprzętu dla wielkiego komtura na zjazd z 1 IV 1399 r. w Gotteswerder (o czym już wspomiano). Zob. ibidem, s. 9: „Item 30 m. ane 2½ scot vor crude und vor ander gerethe, das der grosscheffer vom Marienburg im koufte uf den tag Gotswerdir noch ostern und uf dye reyse ken Samayten”.

65 Ibidem, s. 27: „Item 1m. und 4 scot vor 4 par swarzer semischer hozen dem groskomthur”.

66 Ibidem: „Item 34 m. ane 1 ferto vor 1/2 schok oxsen, das haupt umme 4½ ferto, dem huskompthur zu Thoran. Item ½ m., die oxsen von Thoran ken Marienburg zu triben, am dinstage vor Barnabe apostoli”.

67 Widocznie gdzieś w Prusach Dolnych miało być przygotowane na reję mięso z tych wołów (ibidem: „Item 1½ m. dren knechten, oxsen zu triben uf die reyse in das Nedirland uf rechen”).

68 Ibidem: „Item 1 m. des covents kochemeister gegeben”.

69 Ibidem: „Item 16 scot dem bakmeister honyg zu koufen zu den pfefferkuchen uf die reyse”.

70 Ibidem: „Item 10 m. vor eyne last methe von Rige, den der huskompthur zu Danczk koufte, die tonne vor 20 scot. Item 9 m. vor eyne last methe, die tonne vor 3 ferto. Item 8 m. vor eyne last methe, die tonne vor 16 scot; das gelt nam der huskompthur zu Danczik vor Barnabe apostoli. Item 11 scot und 6 den., den methe zu schiffen”.

71 Ibidem: „Item 38 m. vor 6 pherde, die Hensil Pyser deme meister koufte uf die reyse, das pherd vor 6 m. am dinstage vor Barnabe apostoli”.

72 Ibidem, s. 28: „Item 29 m. Hensil Pyser vor 2 pherd, die her dem meister koufte am donrstage noch Viti et Modesti martirum”.

73 Ibidem, s. 27: „Item 6 m. des landkompthurs knecht von Elsassen vor eyn pherd deme meister, das Mattis des meisters kumpan von im koufte am donrstage vor Viti et Modesti martirum”. Baliwat alzacko-burgundzki liczył 16 komend rozproszonych na spornym obszarze na terenie Szwabii i Szwajcarii. Przynosiły one znaczne dochody, średnio nawet 200 tys. grzywien rocznie. Zob. P. Pizuński, *Krzyżacy od A do Z*, Skarszewy 1999, s. 13.

74 MTB, s. 28: „Item 6 m. Clauko Truppurg(s) knecht vor eyn pherd deme meister”.

75 Pan karwanu – urzędnik krzyżacki, który w konwencie odpowiadał za wozy, uprzęż i rzędy końskie oraz zarządzał karwanem i przyzawkową siodlarnią. Dysponował zazwyczaj własną kasą, która służyła utrzymaniu personelu zatrudnionego w karwanie. Zob. bliżej P. Pizuński, op. cit., s. 159.

76 MTB, s. 27: „Item 6 m. und ½ scot dem karwansherre vor eyn schok und 16 rade”.

77 Ibidem, s. 28: „Item 4 m. vor 12 reyseweyne zu 8 scot. Item 2 m. vor 15 korbe uf die weyne”.

– wysłanym wcześniej do Prus Dolnych⁷⁸: byłemu nadleśnemu Hartmanowi i nadzorcy piekarni – 4 grzywny (diety na przejazd statkiem), cieśli Mikołajowi Cyrosowi – 3 grzywny (na dziewięć tygodni), Sanderowi⁷⁹, służebnemu wójta z Lasek – 2 grzywny (diety na podróż) oraz bratu krzyżackiemu Jerzemu – 2 grzywny⁸⁰;

– wójtowi (zapewne ze Sztumu Konradowi von Baldersheim⁸¹) na prowadzenie budy (namiotu) wielkiego mistrza w czasie rejsy – 129 grzywien, 4 skojce i 3 denary⁸².

Po dniu św. Wita i Modesta (po 15 czerwca) 1399 r. wyruszyły⁸³ na Żmudź „potężne wojska” krzyżackie (bez udziału gości zagranicznych), prowadzone przez samego wielkiego mistrza Konrada von Jungingen. Jednak w ciągu „jedenastu nocy” prowadzonych działań militarnych na ziemi żmudzkiej (od 22 czerwca do 3 lipca) napastnicy musieli się zadowolić tylko uczynionymi „bardzo wielkimi szkodami w zasiewach zbóż” i niewielkimi stratami w ludziach przeciwnika. Żmudzini bowiem, doświadczeni poprzednimi najazdami, podczas obecnych ataków wroga rozpieczętali się „po trzęsawiskach (mocarach), lasach i gajach”, nie dając się dopaść agresorowi⁸⁴.

Po powrocie z tej rejsy w księdze podskarbiego malborskiego odnotowano wydatki na niektórych jej uczestników. 21 lipca 1399 r. wypłacono 22½ skojca woźnicom za przewiezienie sakiew wójtowskich z Elbląga do Malborka⁸⁵. Kilka dni później 2 grzywny dostali grajkowie (na fujarki), którzy wielkiemu mistrzowi towarzyszyli w wyprawie⁸⁶. 27 lipca 1399 r. opłacono gospodę (zapewne w Malborku) dla jakichś rycerzy i mieszczanina toruńskiego Hanusza von Loe (uczestników rejsy)⁸⁷.

78 Zostali oni wysłani wcześniej w celu stworzenia odpowiednich warunków dla przemarszu rejsowników.

79 Sander – forma skrócona od Aleksander. Ów służebny wójta z Lasek miał przygotować na noclegach paszę dla koni.

80 Ibidem, s. 28: „Item 4 m. her Hartman dem alden waltmeister und dem bakmeister zerunge uf den schiffen in die reyse. Item 3 m. Niclus Cyros deme zimmermanne, der in die reyse zoch, vor 9 wochen. Item 2 m. Sandern des voitis dyner zum Lesken zerunge in das Nedirland von des groskompturs geheise, futer zu schicken uf die nachtleger. Item 2 m. Jorgen dem bruder gegeben”.

81 Konrad (Kuno) von Baldersheim uczestniczył w tej rejsie. Był wójtem w Sztumie od 1394 r. do 6 III 1404 r. Zob. ibidem, s. 30; J. Voigt, *Namen*, s. 81.

82 Wójt miał przede wszystkim dbać o to, aby na czas rozstawiono budę (namiot) wielkiego mistrza, sprawnie działała jej obsługa i nie brakowało zwierchnikowi Zakonu wszelkich wygod. MTB, s. 28: „Item 129 m. 4 scot und 3 den. deme vouthen, des meisters bude zu furen, am dinstage noch Viti”.

83 Na letnią rejsę 1399 r. na Żmudź udało się z Elbląga 41 rycerzy i 4 wioślarzy – prowadzonych przez Jana Lumpego i Antoniusza. Wyruszyli oni 18 VI, a powrócili 7 VII 1399 r. *Elbinger Kriegsbuch*, s. 230: „Reyse kegen dy Sameyten, und ging us uff die Mittoche nest noch Viti et Modesti in dem jore 99 des heren und qwam wider in dem 19den daghe. Houptlute: her Johan Lumpe, her Anthonius, im Ganzen 41 Mann und 4 Ruderer”. W 1399 r. z zamku Gotteswerder (Szytele) wyruszył oddział liczący 117 zbrojnych. W jego skład weszło 22 braci rycerzy, 2 braci kapłanów, 1 ksiądz świecki, 1 kleryk, 21 strzelców (kuszniaków), 30 Witingów, 8 rzemieślników i 32 taborytów. Zob. A. Nowakowski, *O wojskach Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie zwanego krzyżackim*, Olsztyn 1988, s. 86.

84 Na Żmudzi, w czasie tej wyprawy, 13 jej uczestników zostało pasowanych na rycerzy. Zob. *Roczniki toruńskie*, s. 228: „Eodem anno in festo Margarete domini nostri cum magna potencia intraverunt terram Samaytarum et modicum profecerunt”; *Kronika Detmara z Lubeki*, s. 228: „Darna [nach Pfingsten] toghen de cruceheren van Prusen unde Li ande in Lettouwten uppe de Sameyten unde deden ene quade reyse, wente erer wart vele geslagen unde vorjaghet”, *Kronika Jana z Posilge*, s. 228: „Sameythin das lant wart gehert]. Item am sontage vor Petri et Pauli sprengete der meister mit eyme mechtigen heere czu Samaythin, und herte XI nacht in deme lande, und tate vaste schadin an dem getreyde, sunder wening an luten, wend sie sich hattin vorsloffin in dy brucher, welde und heyne, das man ir nicht mochte gehabin. Von gestin worin nicht dese reyse, sunder XIII nuwe ritter wordin gemacht dese reyse hy us dem lande”; J. Voigt, *Geschichte*, Bd 6, s. 167.

85 MTB, s. 29: „Item 22½ scot den fuerluthen, die woißecke vom Elbinge ken Marienburg zu furen, als der meister us der reyse quam, in vigilia Marie Magdalene”.

86 Ibidem: „Item 2 m. den phyfern gegeben, die mit dem meister in der reysen woren”.

87 Może byli to nowo pasowani rycerze, ale na pewno osoby cieszące się względami wielkiego mistrza. Zob. ibidem: „Item 4 m. die ritter und Hannus von Loe us der herberge zu losen, dir mit dem meister in der reysen woren gewest, am sontage noch Jacobi”.

W sierpniu 1399 r. za pośrednictwem komtura domowego w Królewcu 4 grzywny zapłacono za 6 tygodni pracy w Gotteswerder dwóm cieślom, którzy udali się tam prosto z wyprawy na Żmudź⁸⁸. Na początku września 1399 r. 3 wiardunki dano kowalowi, który z wójtem ze Sztumu był na rezie⁸⁹. Dopiero w 1400 r. zapłacono 12 grzywien szpitalowi św. Ducha w Królewcu za wikariuszy biorących udział w letniej wyprawie na Żmudź w 1399 r. (zapewne dla zapewnienia opieki medycznej i duchowej jej uczestnikom)⁹⁰.

18 września 1399 r. w Gdańsku u Konrada von Jungingen przebywał pisarz Witolda, który otrzymał konia (za 16 grzywien) i 8 grzywien (być może w prezencie)⁹¹. Prawdopodobnie w październiku albo w listopadzie 1399 r. zakupiono konia (za 4½ grzywny) dla Litwina, zapewne przybyłego od Witolda⁹². Na początku listopada 1399 r. wielki mistrz posłał wielkiemu księciu litewskiemu za pośrednictwem jego Rusinów sokoły i psy. 8 listopada 1399 r. na tych posłańców litewskich z kasy malborskiej wydatkowano 4 kopy groszy praskich (równowartość 6 grzywien) i 2 grzywny⁹³. Z kolei 22 listopada 1399 r. 4 grzywny (diety na podróż) dostał służebny wielkiego mistrza Albrecht Karshow, który z bojarami z Litwy objeżdżał konno ziemie państwa krzyżackiego⁹⁴. Przypuszczalnie to tym Litwinom подарowano paternoster (rózaniec) wykonany z koralu nanizanych na jedwabny sznur (za ½ grzywny)⁹⁵. Pod koniec grudnia 1399 r. po raz kolejny przebywał u wielkiego mistrza pisarz księcia litewskiego Pietrasz z Bolesławia. 27 grudnia 1399 r. za pośrednictwem pomocnika (diener) wielkiego mistrza Namira zapłacono 2 grzywny i 8 szelągów za gospodę dla tego posłańca litewskiego⁹⁶.

W grudniu 1399 r. dowiadujemy się, że Żmudzini Giełgud (Gergut) i Ginet (zapewne bojarzy), niedawno ochrzczeni przez kapłanów krzyżackich, przebywali na terenie państwa zakonnego. Rozmawiali w sprawie przeniesienia się na ziemie pruskie, gdyż lękali się zemsty swoich ziomków. W związku z ich pobytem u Krzyżaków w księdze podskarbiego malborskiego odnotowano następujące wydatki:

- 10 grudnia 1399 r. – 3 grzywny na Giełguda (Gerguta)⁹⁷;
- 22 grudnia 1399 r. – 1 grzywnę na dwóch Żmudzinów⁹⁸;
- 27 grudnia 1399 r. – ½ grzywny na trzech Żmudzinów⁹⁹.

88 Ibidem, s. 36: „Huskompthur zu Konigisberg: [–] Item 4 m. zwen zimmermannen, die mit der reyse uf zogen ken Gotswerder, vor 6 wochen arbeit”.

89 Ibidem, s. 30: „Item 3 fertt deme smede, der mit deme voithe zum Sthume in der reysen was gewest”.

90 Ibidem, ss. 84–85: „Item 12 m. von der vicarien im heyligen geiste zu Konigisberg von der somer reyszen im 99 jare”.

91 Ibidem, s. 31: „[–] am donrstage vor Mathei. Item 16 m. vor eyn pherd Wytowtes schriber zu Danczk. Item 8 m. herzoge Witowdts schriber gegeben”.

92 Konia kupił mężczyzna, który wynajmował Litwinowi kwatery. Jak odnotowano w księdze podskarbiego malborskiego to sam wielki mistrz był zobowiązany tego Litwina wesprzeć zakupem konia. Ibidem, s. 40: „Item 4½ m. hulfe eyne Littouwen, do methen man im eyn pherd koufte; der meister sach is, das [es] wart gekouft”.

93 Ibidem, s. 35: „Item 4 schok bemischer groschen (vid. 6 m.) deme Ruszen, den herzog Wytowdt deme meister hatte gesandt mit falcken und mit hunden, am sonnobnde vor Martini. Item 2 m. prusch. deme selben”.

94 Ibidem, s. 36: „Item 4 m. Albrecht Karsschow gegeben zerunge, alzo her mit den bayern von Littouwen im lande umme reit, am sonnobunde noch Elyzabeth”.

95 Ibidem, s. 38: „Item vor die usscheidungunge und vor sydene snuere des korellen paternoster, das kegen Littouwen quam, ½ m”.

96 Ibidem, s. 59: „Item 2 m. und 8 sch. Petrusch herzoge Wytowtes schriber us der herbergen [zu losen] am tage Johannis ewangeliste; das gelt entpfing von uns Nammyr des meisters dyner”.

97 Ibidem, s. 40: „[–] an der mittewochen noch sente Niclus tage. Item 3 m. Gerkotten dem Samayten gegeben ouch am selben tage”.

98 Ibidem, s. 42: „Item 1 m. zwen Samayten gegeben am montage Thome apostoli”.

99 Ibidem, s. 60: „Item ½ m. dren Samayten gegeben am tage senthe Johannis apostoli et ewangeliste; her Truppurg des meisters kumpan nam das gelt”.

Zakon pozytywnie rozpatrzył prośbę owych neofitów żmudzkich, albowiem 29 grudnia 1399 r. komturów z Klajpedy wypłacono 10½ grzywny i 1 wiardunek w związku z przybyciem na terytorium jego komturstwa Giełguda (Gerguta) i Gineta wraz z osiemdziesięcioma dwoma Żmudzinami (zapewne ich poddanymi)¹⁰⁰.

Ożywione kontakty Zakonu z Witoldem miały miejsce na początku 1400 r. Między 1 a 8 stycznia 1400 r. z Malborka Konrad von Jungingen odpowiadał Witoldowi na jego list. Dziękował Witoldowi m.in. za dotychczasowe poparcie Krzyżaków w sprawie żmudzkiej. Wyrażał przy tym nadzieję, że żadne przeszkody nie staną na drodze wielkiemu księciu litewskiemu w udzieleniu pomocy Zakonowi w rejsie na Żmudź. Prosił Kiejstutowicza, aby polecił swoim litewskim dowódcom (houptluten) udać się z wojskiem na miejsce zbiórki i aby tam oczekiwali na zawiadomienie (wielkiego mistrza), kiedy będą mogli przybyć do Żmudzi zakonnej. W dalszych słowach Konrad von Jungingen pisał o odwzięczeniu się w przyszłości za to – jak się wyraził wielki mistrz – że „on [Witold¹⁰¹] nam swoich ludzi użyczyć chciał” (das ir uns euwer luthelihen weld). Na końcu listu zwierzchnik Zakonu informował władzę litewskiego o przybyciu do Prus wielu zacnych gości z Zachodu (m.in. księcia Geldrii i Jülich Wilhelma I¹⁰² oraz Karola II, księcia Lotaryngii¹⁰³) w celu wzięcia udziału w rejsie na Żmudzinów. Jednak, jak stwierdzał z żalem wielki mistrz – nie ma nadziei, aby książę geldryjski Wilhelm I dłużej pozostał w Prusach, bowiem „w Słupsku nabawił się pewnej choroby” i sądzić należy, że z tego powodu powróci do domu¹⁰⁴.

W końcu stycznia 1400 r. u Konrada von Jungingen przebywał pisarz Witolda Pietrasz z Bolesławia¹⁰⁵. 25 stycznia 1400 r. złotnikowi Drisigmarkowi za pozłocenie żołędzi i innego wyposaże-

100 Ibidem: „Item 10½ m. und 1 firdung deme komphthur zur Memyl, alzo her die Samayten vorzerte Gergutthen und Guethe mit 82 Samayten, alzo sye her in das land qwomen; das selbe gelt entpfing ouch der komphthuer selben von uns an senthe Thomas tage Canthuariensis”; *Skarbiec*, nr 720, s. 321; M. Wołonczewski, op. cit., s. 16; R. Krumboltz, op. cit., s. 29.

101 Jak widać, wielki mistrz prosił Witolda tylko o przysłanie wojsk litewskich. Nie liczył wówczas na osobisty udział Witolda w przygotowywanej rejsie na Żmudź.

102 Geldria (Gelderland) – dzisiaj w Holandii. Jülich – to część dzisiejszej Północnej Nadrenii-Westfalii w Niemczech. Książę Wilhelm I wyruszył 23 IX 1399 r. z Arnhem (dziś Holandia) i zapewne podróżował statkiem do Gdańska. 24 XI 1399 r. odnotowano jego pobyt w Prusach. Między 24 XI a 5 XII 1399 r. Wilhelm I przebywał u księcia w Słupsku (gdzie zachorował) i w Królewc. Do niego do Słupska i Królewca udawał się przyboczny lekarz wielkiego mistrza Bartłomiej z Boroszewa (MTB, s. 38: „Item 5 m. magistro Bartholomeo zerunge vor zwue reysen zum herzogen von Gelrn, eyne ken der Stolpe, dy ander Konigisberg, an senthe Niclus tage”). Nie można zgodzić się z opinią W. Paraviciniego (op. cit., s. 65, 263), że Wilhelm I odwiedził Słupsk przed przybyciem (w trakcie drogi) do Prus, czyli przed 24 XI 1399 r., ale pojechał tam przebywając już w Prusach.

103 Książę Karol II wyruszył w podróż 25 XI 1399 r. z Metz w Lotaryngii. 12 XII 1399 r. listem pisany z Falkenberg w Niemczech udający się do Rzymu prokurator krzyżacki informował wielkiego mistrza o wybieraniu się do Prus dość dużego orszaku gości (200 koni) prowadzonych przez księcia lotaryńskiego Karola II. Podróż do Prus zajęła księciu Lotaryngii około miesiąca, czyli najprawdopodobniej w Malborku był 1 I 1400 r. Zob. *Skarbiec*, nr 712, s. 319; W. Paravicini, op. cit., s. 83, 149, 263.

104 GStAPK, OF 2c, p. 228. Krótki regest tego listu w Findbuchu (65, s. 135) opatrzone datą: koniec 1399 r. A. Prochaska (CEV, nr 214, ss. 64–65) przyjął z kolei, że list powstał pod koniec stycznia 1400 r. Obu datacjom przeczą niektóre informacje zawarte w liście. Nie mógł to być koniec 1399 r., bo najprawdopodobniej dopiero 1 I 1400 r. przybył do Prus książę lotaryński Karol II. Tego dnia (1 I) – jak odnotowano w księdze podskarbiego malborskiego – 6 grzywnien dano heroldowi księcia lotaryńskiego i grajkom, zapewne w związku z powitaniem w Malborku gości z Lotaryngii (MTB, s. 60: „Item 6 m. des herren herzogen vom Lodtryngen herolde und spilluthen gegeben; Pasternak nam das gelt am tage der besnydunge unsers herren”). Nie mógł to być również koniec stycznia 1400 r., bo już 8 I 1400 r. lub krótko potem książę geldryjski Wilhelm I wyruszył (z częścią swojego orszaku) w drogę powrotną do domu. Pozostała w Prusach część ludzi księcia geldryjskiego wzięła udział w zimowej rejsie 1400 r. na Żmudź. Zob. W. Paravicini, op. cit., s. 65.

105 M. Kosman, op. cit., s. 105, 111.

nia hełmu Witolda zapłacono 15 skojców, a za złoto, zapewne użyte do pozłacania tego hełmu oraz za inkrustowanie srebrem noży stołowych dla wielkiego księcia litewskiego – 2 grzywny bez ½ wiardunka¹⁰⁶. Pozłacany hełm i inkrustowane noże stołowe (przeznaczone dla Witolda) niewątpliwie zabrał wówczas ze sobą na Litwę Pietrasz z Bolesławia. 26 stycznia 1400 r. zapłacono 2 grzywny i 1 półskojec za gospodę dla tego wysłannika litewskiego oraz 10 grzywien dano na konia¹⁰⁷.

Już w grudniu 1399 r. – w świetle zapisów w księdze podskarbiego malborskiego – trwały przygotowania krzyżackie do kolejnej rejsy na Żmudź. 9 grudnia 1399 r. wielki mistrz dał dwie sakwy wójtowskie (w sumie za 2 grzywny) i osiem par butów (w sumie za 8 skojców) dwóm Litwinom¹⁰⁸. Także tego samego dnia 6½ grzywny otrzymał komtur domowy w Gdańsku, który kupił wielkiemu mistrzowi dwie zbroje¹⁰⁹. 24 grudnia 1399 r. szatnemu zapłacono za bawełnę na wyściółkę do ośmiu hełmów (3 wiardunki) oraz za 3 łokcie delikatnego (w dobrym gatunku) płótna (16 szelągów)¹¹⁰. Również tego samego dnia wydano 38 grzywien na dwa bardzo dobre konie dla wielkiego mistrza (jeden za 16 grzywien, drugi za 22 grzywny)¹¹¹. W końcu grudnia 1399 r. wielki komtur dał jakimś Litwinom dwie kusze i dwa kolczany na strzały (w sumie za 3 grzywny bez 1 wiardunka)¹¹².

W grudniu 1399 r. i w styczniu 1400 r. wsparto wyjątkowo wielu przyszłych uczestników rejsy (przeważnie finansowano im zakup koni):

– 10 grudnia 1399 r. 4½ grzywny przeznaczono dla rycerza z Kraplewa koło Ostródy¹¹³ oraz 7½ grzywny (na konia) Ambrożego Mansteyna, komornika wielkiego marszałka¹¹⁴;

– 23 grudnia 1399 r. 6 grzywien wydano na konia Tolkenika (z pochodzenia Prusa), poddanego wielkiego marszałka, 4 grzywny także na konia innego Prusa (tego na polecenie kompana „wyższego” Bertolda von Truchburg)¹¹⁵;

106 Na inkrustowanie tych noży przeznaczono 15 skojców (pełnej wagi) srebra (wartego 1 grzywnę i 11 skojców). Złotnik kazał sobie płacić ½ wiardunka od wyrobienia 1 skojca srebra. MTB, s. 53: „Item 15 scot prusch vor eychelin und ander gerethe zu Wytowts helm zu vorgulden. den ym der meister sante, Drisigmark deme goltsmede am tage conversionis Pauli. Item 15 scot lotigis (vid. 1 m. 11 scot) deme meister vor bywerffe zu tyschmessern, die her ouch herzogen Wytowten sandte, am tage conversionis Pauli Drisigmark deme goltsmede; und 2 m. ane ½ firdung machelon, jo von eyme scote lotigis ½ firdung vor machelon, und vor golt Drisigmark deme goltsmede”.

107 Za tego konia 10 grzywien zapłacono złotnikowi Drisigmarkowi. Ibidem, s. 66: „Item 2 m. und 1 halbeschoter Petrasch herzog Wytowdes schriber us der herbergen zu losen am montage noch conversionis Pauli. [– –] Item 10 m. vor 1 pferd Drisigmark deme goltsmede; das selbe pferd gab der meister Petrasch Wytowdes schriber am montage noch conversionis sancti Pauli”.

108 Ibidem, s. 40: „Item 2 m. deme schumeister vor zwene woißecke, die der meister den zwen Littouwen gab, am dinstage noch senthe Niclus tage. Item 8 scot den selben Littouwen vor 8 par schue”.

109 Ibidem: „Item 6½ m. deme huskompthur zu Danczik vor 2 panczer, die her [deme] meister koufte”.

110 Ibidem, s. 59: „Item 3 firdung vor bomwulle vor 8 helm zu padehute ouch deme trappier. Item 16 schillinge vor 3 elen zeter ouch dem trappier; das gelt entpfing her von uns am cristobunde”.

111 Ibidem: „Item 38 m. vor 2 pferd deme meister, das eyne vor 16 m., das ander vor 22 m.; das gelt entpfing her von uns an des heyligen Crist obunde im 99. jare”.

112 Ibidem, s. 57: „Huskompthur: zum irsten 3 m. ane 1 firdung deme groskompthur vor 2 armbrost unde vor 2 kocher, die her den Lyttouwen gab; Mansteyn nam das selbe gelt”.

113 Ibidem, s. 40: „Item 4 m. eyme ritter vor Crapilnow gegeben an der mittewochen noch senthe Niclus tage. Item ½ m. deme selben ritter von des treselers wegen”.

114 Ibidem: „Item 7½ m. Ambrosio Mansteyn des obirsten marschalkes kemerer hulfe zu eyme pferde gegeben an der mittewochen noch senthe Niclus tage”.

115 Ibidem, s. 59: „Item 6 m. Tolkenik eyme Prussen hulfe gegeben zu eyme hengste, alzo der marschalk vor yn schrieb, am dinstage noch senthe Thomas tage im 99. jare. Item 4 m. eyme Prussen hulfe gegeben zu eyme hengste am selben tage; her Truppurg des meisters kumpan his uns das gelt geben”.

- 26 grudnia 1399 r. 10 grzywami wspomózono Andrzeja z Klecewa koło Sztumu¹¹⁶;
- 4 stycznia 1400 r. 6½ grzywmy wydano na konia¹¹⁷, a 9 wiardunków na futrzaną podszewkę do okrycia wierzchniego Rusina Elyana, poddanego Zakonu¹¹⁸;
- 7 stycznia 1400 r. 10 grzywien zapłacono za ogiera Algottego z Rościszewa z wójtostwa tczewskiego¹¹⁹;
- 10 stycznia 1400 r. 20 grzywien wydano na ogiera, a 5 grzywien i 8 skojców na siodło i inne wyposażenie rycerskie Dytrycha z Mgowo (von Logendorf) koło Radzyna Chełmińskiego¹²⁰;
- 11 stycznia 1400 r. 4 grzywmy zapłacono za ogiera Eyskora, Prusa z Sambii¹²¹;
- 12 stycznia 1400 r. 6 grzywien wydano na ogiera Henryka z Kamionek (von Steinitten) w wójtostwie sztumskim¹²²;
- 17 stycznia 1400 r. 4 grzywami wspomózono Fryderyka z Pułkowa w komturstwie golubskim¹²³;
- 18 stycznia 1400 r. wydano 6 grzywien na ogiera starego mężczyzny (z pochodzenia Prusa) z komturstwa dzierzgońskiego¹²⁴ oraz 20 grzywien na reję wielkiego komtura¹²⁵;
- 20 stycznia 1400 r. 4 grzywami wspomózono Mikołaja ze Słomowa z komturstwa starogrodzkiego¹²⁶;
- 21 stycznia 1400 r. 8 grzywien przeznaczono na reję dla dwóch kompanów wielkiego mistrza („wyższego” Bertolda von Truchburg i „niższego” Matysa von Beberen) oraz 1 grzywne, także na reję, dla chłopca (do pomocy) pana karwanu¹²⁷;
- 22 stycznia 1400 r. 3 grzywmy wydano na reję dla Albrechta Karschowa, służebnego wielkiego mistrza¹²⁸.

116 Ibidem: „Item 10 m. Andris zum Cletz gegeben hulfe an senthe Steffans tage”.

117 Ibidem, s. 57: „Item 6 1/2 m. Elyan deme Ruszen vor eyn pferd”.

118 9 wiardunków zapłacono Grudenczowi, kuśnierzowi, który wykonał tę futrzaną podszewkę. Ibidem, s. 63: „[–] am sontage vor deme obirsten tage [–]. Item 9 firdung Grudencz deme korsener vor eyn futer, Elyan dem Russen vor eyn rok-futer, am selben tage”.

119 Ibidem, s. 64: „Item 10 m. Algutthen im gebete zu Dirssow hulfe gegeben zu eyme hengste an der mittewochen noch deme obirsten tage”.

120 Ibidem: „Item 20 m. her Dytherich von Logindorff hulfe zu eyme hengste gegeben am sonnobunde noch epyphanie domini; Tymo des meisters kemerer nam das gelt. Item 5 m. und 8 scot deme selbingen vor ritter gezug setel, ouch an deme selbingen tage”.

121 Ibidem: „Item 4 m. Eyskor eyme Prussen uf Sameland gegeben hulfe zu eyme hengste am sontage noch epyphanie domini”.

122 Ibidem: „Item 6 m. Heynrich von Steonithen im gebete zum Sthume gegeben hulfe zu eyme hengste am montage noch epyphanie domini; Truppurg des meisters kumpan nam das gelt”.

123 Ibidem, s. 65: „Item 4 m. Frederich von Polkow gegeben am sonnobunde vor Prisce virginis; Tymo der kemerer his uns das gelt geben”.

124 Ibidem: „Item 6 m. eyme Prussen eyme alden manne us deme gebete zu Cristpurg gegeben hulfe zu eyme hengste am sontage Prisce virginis; her Truppurg hys uns das gelt geben”.

125 Te 20 grzywien odebrał komornik wielkiego komtura Mansteyn. Ibidem, s. 52: „Groskompthur: [–] Item 20 m. am sontage vor Vyncencii martiris uf die reyse; Mansteyn des groskompthurs kemerer entpfing von uns das gelt”.

126 Ibidem, s. 65: „Item 4 m. her Niclus von Slumow gegeben am dinstage vor Agnetis; Tymo der kemerer nam das gelt”.

127 Ibidem, ss. 65–66: „Item 8 m. den zwen des meisters kumpan gegeben uf die reyse an der mittewochen Agnetis virginis; Tymo der kemerer hys uns das gelt geben. Item 1 m. deme jungen karwansherren ouch uf die reyse gegeben am selben tage”.

128 Ibidem, s. 66: „Item 3 m. Albrecht Karsschow des meisters dyner gegeben uf die reyse am donrstage Vyncencii martiris; Tymo des meisters kemerer his im das gelt geben”.

W styczniu 1400 r. zapomogi dostali również uczestnicy poprzednich wypraw wojennych, szykujący się zapewne i do tej zbliżającej się:

– 4 stycznia 4 grzywny otrzymał były jeniec Żmudzinów Mikołaj z Wałdowa¹²⁹ z komturstwa królewieckiego, który dostał się do niewoli w czasie zimowej rejsy 1399 r. na Żmudź i przebywał w niej zapewne prawie rok¹³⁰;

– 6 stycznia 6 grzywien dostał jakiś Prus (nisko sytuowany), który z komturem Ragnety był na rejsie na Żmudzi w 1397 r.¹³¹;

– 15 stycznia 5 grzywien otrzymał Piotr (z pochodzenia Prus), który w letniej wyprawie 1399 r. na Żmudź stracił ogiera¹³².

Oprócz tego w styczniu 1400 r. finansowano inne potrzeby związane z planowaną rejsą na Żmudź. 4 stycznia 1400 r. zakupiono dla Konrada von Jungingen kusze za 5 grzywien bez 1 wiardunka¹³³, zapłacono także 9 skojców i 2 fenigi za 68 uszek (pętelek?) do hełmu wielkiego mistrza¹³⁴. 6 stycznia 1400 r. zapłacono 4½ grzywny za wykonanie przez malarza Piotra dwóch guzów (dużych ozdobnych guzików) do namiotu wielkiego mistrza¹³⁵, zapłacono także 6 grzywien bez 4 skojców Samuelowi, mieszczaninowi z Torunia, za wóz komornicki¹³⁶. 12 stycznia 1400 r. 2 grzywny dano dwóm braciom krzyżackim, jednemu z Radzyna Chelmińskiego, udającemu się do Ragnety, a drugiemu z Dzierzgonia¹³⁷. Tego samego dnia 16 skojców dano nadzorcy piekarni na miód pszczeli do piernika (na rejsę)¹³⁸. 13 stycznia 1400 r. 10 grzywien przekazano nadzorcy cegielni, który miał za tę kwotę zakupić paszę dla koni przed udaniem się z wielkim komturem na wyprawę wojenną¹³⁹. 16 stycznia 1400 r. 2 grzywny (na rejsę) dostał znowu nadzorca piekarni¹⁴⁰, a 22 skojce kuchmistrz konwentu na kupno kawałów mięsa niedźwiedziego dla wielkiego komtura, udającego się na rejsę¹⁴¹. 18 stycznia 1400 r. wydano 1½ grzywny i 4 skojce bez 6 fenigów na:

129 Wałdowo (Waldau) – dziś Niżowe w obwodzie kalingradzkim.

130 Udało mu się uciec z niewoli, ale stracił ogiera, zbroję i wszystko, co miał ze sobą na wyprawie. Ibidem, s. 63: „Item 4 m. Niclus von Waldow gegeben, der gefangen wart in der wynter reysen zu Samayten und us deme gefengnisse entlyef; im wart genomen hengst harnusch und alles, das her hatte; am sonnobude vor dem obirsten tage”.

131 Ibidem: „Item 6 m. eyme Prussen gegeben, der dirnedir gelegen was mit dem kompthur von Rangnith in der reysen zu Samayten im 97. jare, am obirsten tage”.

132 Ibidem, s. 65: „Item 5 m. Petern eyme Prussen gegeben, der in der somerreysen zu Samayten synen hengst hatte vorlorn, am donrstage vor Prisce virginis”.

133 Na zakup kusz wyplacono pieniądze czyścicielowi srebra Hanuszowi. Ibidem, s. 63: „Item 5 m. ane 1 firdung dem meister vor 4 armbrost am sontage vor deme obirsten tage; Hannus silberwescher nam das gelt”.

134 Ibidem, s. 63: „Item 9 scot und 2 pf. vor 68 osechin deme meister zu den helm am sontage vor deme obirsten tage”.

135 Ibidem: „Item 4½ m. Peter moler vor 2 knoffen zu machen uf des meisters gezelt am obirsten tage; Hannus silberwescher nam das gelt”.

136 Wóz komornicki – wóz, którym poruszali się wówczas komornicy. Przeznaczony zapewne był dla komornika wielkiego mistrza. Ibidem: „Item 6 m. ane 4 scot Samueli deme burger zu Thoran vor eynen kamerwayn deme meister am obirsten tage”.

137 Ibidem, s. 64: „Item 2 m. zwen brudern gegeben, der eyne was vom Reddin und zoch ken Rangnith, der ander was von Cristpurg, am montage noch epyphanie domini”.

138 Ów nadzorca piekarni miał się udawać na rejsę z wielkim komturem. Ibidem, s. 64: „Item 16 scot deme bakmeister vor honig zu pfafferkuchen uf die reyse, alzo her mit deme groskompthur zoch am selben tage”.

139 Ibidem, s. 65: „Item 10 m. deme steynmeister, alzo her vor reyten sulde, futer zu koufen, alzo der groskompthur reyse sulde zien, am dinstage noch epyphanie domini”.

140 Ibidem: „Item 2 m. deme bakmeister gegeben uf die reyse am fritage vor Prisce virginis; Tymo der kemerer hys uns das gelt geben”.

141 Ibidem: „Item 22 scot deme coventskochemeister vor berschilde, die her deme groskompthur koufte in die reyse, am fritage vor Anthonii abbatis”.

12 funtów wosku, cięciwy do kusz i 10 sztuk białej wygarbowanej skóry (baraniej lub zwierzęcia łownego), także dla wielkiego komtura¹⁴².

W dniu nawrócenia św. Pawła (w niedzielę 25 stycznia) 1400 r. w Królewcu miała miejsce biesiada honorowa, którą zaszczylicili swoją obecnością książę lotaryński Karol II i przyprowadzeni przez niego rycerze (dwieście koni)¹⁴³. Po uczcie wielki marszałek Werner von Tettingen poprowadził¹⁴⁴ zgromadzone siły zbrojne (wśród nich gości z Zachodu) w kierunku Żmudzi¹⁴⁵. Początkowo wojska krzyżackie zamierzały dla ułatwienia sobie drogi przejść po zamrzniętym Zalewie Kurońskim. Jednak gdy okazało się, że lód jest zbyt słaby, skierowały się przez puszcę do Ragnety, by stamtąd 4 lutego 1400 r. wtargnąć niespodziewanie na ziemię żmudzka. Kompletnie zaskoczeni Żmudzini nie mieli czasu na ucieczkę i na szukanie schronienia na moczarach i w lasach, gdzie się chowali w trakcie poprzedniej rejsy. Przez dwanaście dni najeżdżcy ogniem pustoszyli ziemię żmudzka, przy tym zabili albo schwytali wielu Żmudzinów i „znaleźli dość pożywienia” tak dla siebie, jak i dla koni. Udało im się wówczas opanować dwa okręgi (ciwuństwa¹⁴⁶) w ziemi żmudzkiej. Żmudzini, zmuszeni do złożenia obietnicy przyjęcia chrztu i uznania władzy krzyżackiej nad sobą, musieli jako poręczenie dać zakładników, których zabrał ze sobą do Prus wielki marszałek. W tym samym czasie na inne okolice na Żmudzi, a mianowicie na Kroże¹⁴⁷, uderzył ze swoimi siłami Witold¹⁴⁸ razem z komturem Ragnety Marquartem von Salzbach¹⁴⁹. Wojska litewsko-krzyżackie przez dziewięć dni niszczyły ogniem napađnięte obszary. Udało im się opanować dwa okręgi (ciwuństwa), z których komtur z Ragnety także zabrał ze sobą zakładników na ziemię pruskie¹⁵⁰.

142 Pieniądze te pobrał Mansteyn, komornik wielkiego komtura. Ibidem, s. 57: „Item 1½ m. 4 scot ane 6 pf. dem kompthur vor 12 pfundt wachs, vor spangurtel unde vor eyn techer erch am sontage vor Agnetis; Mansteyn nam das gelt”.

143 W uczcie uczestniczyli także i inni rycerze z Zachodu, m.in. przyprowadzeni przez księcia geldryjskiego Wilhelma I, który z powodu choroby – o czym już pisano – 8 I 1400 r. lub krótko potem musiał opuścić Prusy. Wielkiemu marszałkowi na urządzenie tego stołu honorowego w Królewcu wyplacono z kasy malborskiej 28 grzywien i 19 skojców. Ibidem, s. 84: „Item 28 m. und 19 scot vor den tisch der eren, den der marschalk von des meisters wegen hilt conversionis Pauli”. Zob. też więcej na temat tego stołu honorowego w Królewcu – W. Paravicini, op. cit., s. 319.

144 Tym razem w rejsie nie wziął udziału wielki mistrz; być może nie pozwolił mu na to stan zdrowia.

145 Na tę wyprawę w Królewcu zgromadziło się 25 I 1400 r. 400 rycerzy. Z Elbląga 23 I 1400 r. wyruszyło do Królewca 33 rycerzy prowadzonych przez Tydemana Nazego. Powrócili z tej rejsy do Elbląga 24 II 1400 r. Zob. *Elbinger Kriegsbuch*, s. 231: „Reyse uff dy Sameyten, und ging us an dem Frytage vor conversionis Pauli und dy was am Suntage in dem jare des heren etc. 400, und qwam vorder in an sendte Mathias obende. Houptman her Tydeman Naze, im Ganzen 33 Mann”.

146 Ciwuństwa (późniejsze powiaty) dzieliły się na włości. Ciwuństwem zarządzał ciwun (tejunas albo tiewunas – od *tiewas* ojciec). Na początku 1411 r., za czasów Witolda, Żmudź dzieliła się na 12 powiatów.

147 Kroże (dziś Kraźiai) – miejscowość nad rzeką Krożentą (dziś Kražantė) wpadającą do Dubissy (Dubysy), na północny zachód od miasta Rosienie (Raseiniai).

148 Jak widać, Witold nie ograniczył się do przysłania Zakonowi swoich wojsk (czego spodziewali się wcześniej Krzyżacy), ale osobiście zdecydował się wziąć udział w wyprawie na Żmudź (R. Krumbholtz, op. cit., s. 27; K. Heinel, op. cit., s. 187), aby prawdopodobnie wykorzystać nadarżającą się okazję i wyeliminować stąd wrogich sobie niektórych możnych żmudzkich.

149 A. Prochaska, *Markward*, s. 26.

150 22 II 1400 r. Konrad von Jungingen w liście z Malborka do króla czeskiego i rzymskiego Wacława IV Luksemburskiego relacjonował przebieg tej zimowej rejsy 1400 r. na Żmudź. CDPr, Bd 6, nr 96, s. 99: „[–] den Obirsten Marschalk und etliche kompthure mynes Ordens, do ouch etliche herren und geste mete woren, eyn heer us mynes Ordens lande off die ungloubigen gesant hatte, die in der vynde lande quamen an der Mittevochen noch unser frauen tage lichtmesse nehst vorgegangen, dorinne heerende und bornende bis in den czwelften tag, also das sie mit der hulfē gotis vil der ungloubigen slugen und vyngen und ettwilfil gegenote in den landen betwungen, das sie sich czu dem cristenglauben und mynem Orden undirtenig dirgeben haben, und des ouch Ire gyzele gegeben haben dem Marschalk obengeschriben, die her mit Im her czu lande gebracht hat. Desglich allirgnedigster grosmechtiger forste und herre hat ouch der Irluchte herczog Witowdt getulich arbeitende mit grosser macht synir lute, sampt mit eyme kompthure mynes Ordens von Ragnith in den obengeschriben cziten an an-

Równocześnie od północy weszli na Żmudź In antczycy, którzy ze swej strony poczynili zapewne wiele zniszczeń. W efekcie ataku z trzech stron najeźdźcy doprowadzili do podporządkowania sobie większej części Żmudzi¹⁵¹. Dopiero teraz przerażeni Żmudzini z innych (pozostałych) okręgów (ciwuństw) oddali się pod władzę Zakonu i przekazali wojskom krzyżackim swoich zakładników¹⁵².

Już 16 lutego 1400 r. do wielkiego mistrza dotarły listy od wielkiego marszałka i komtura Ragnety, informujące o powodzeniu zimowej wyprawy 1400 r. na Żmudź. W liście z 18 lutego 1400 r., pisanego z Grabin Zameczka na Żuławach (jeszcze przed powrotem wojsk z rejzy¹⁵³), Konrad von Jungingen bardzo dziękował Witoldowi za pomoc udzieloną Zakonowi. Wielki mistrz wyrażał radość z odniesionego zwycięstwa i zapewniał, że teraz będzie się starał odwzajemnić wielkiemu księciu litewskiemu za trud poniesiony w interesie Zakonu¹⁵⁴.

Po powrocie z rejzy niektórym jej uczestnikom¹⁵⁵ zwierzchnik Zakonu rekompensował poniesione koszty (straty). 4 marca 1400 r. dobrego konia (za 16 grzywien) dostał jakiś rycerz (zapewne z Zachodu), który był jeńcem na Żmudzi¹⁵⁶. 17 marca 1400 r. zwrócono 125 grzywien bez 1 szeląga, pieniądze zużyte przez wójta ze Sztumu Konrada von Baldersheim w czasie rejzy zimowej 1400 r., zapewne także za prowadzenie namiotu wielkiego marszałka¹⁵⁷. Również tego samego dnia 3 grzywny dostał kapelan Paweł¹⁵⁸, który razem z wójtem ze Sztumu był na wyprawie¹⁵⁹. 11 kwiet-

dern enden der selben lande in den neunenden tag geheeret und gebrant, und ouch ettwilf gengenoten der selben lande betwungen czum cristiglouben under mynes Ordens undirtenekheit und des ouch gysel von In genomen hat, die her alls deme komptthur von Ragnith obengeschriben an mynes Ordens stat geantwert hat”.

151 Zob. *Roczniki toruńskie*, ss. 235–236: „Anno 1400 domini nostri et illi de Livonia et Wytant cum tercio exercitu simul intrarunt terram Samaytarum et eos pro majori parte subjugarunt”.

152 W ten sposób został złamany opór stawiany w ciągu dwóch lat przez dzielnych Żmudzinów pod wodzą Tela (Tila, może Talwosza). Na Żmudzi odnalazł się rycerz (jeniec u Żmudzinów) z Brabancji (krainy historycznej, której głównym miastem była Bruksela, stolica dzisiejszej Belgii), którego zabrano do Prus. Zob. *Kronika Jana z Posilge*, ss. 235–236: „Ouch was methere der herczogve von Lotringen wol mit II^c pferdin, unde wart dese reyse ritter und ander geste ouch, die do czogzen reyse mit dem marschalke; und kundin obir das hap nicht geczin, und mustin durch die wiltnisse uf Ragnith. Und der marschalk sprengete mit eyme here czu Samaythin, und troffin dy lant ungewarnet, und slugen vaste lute, und funden futers gnug. Bynnen des hatte Wytowt ouch gesprengt mit eyme heer czu Grasyen, und der komptthur von Rangnith was mit ym, also das sich im begobin II lant, und die andern lande begobin sich dem marschalke. Wytowt nam gysel von yn und sante sie dem marschalke. Ouch vant her eynen ritter von Brabant, der do gefangen was; den nam her von dannen. Und die andern lant gobin ouch ere gysel, das sie mit den andern dem ordin undirtenig wordin von der hulffe users herin. Und hatte vil mu und arbeit gekostet, und hatte lange cziiit mit yn gewert, das man sie so sere obirretin hat, das sie nicht vorder mochtin, sie musten sich begeben”; J. Voigt, *Geschichte*, Bd. 6, ss. 183–184.

153 Elblążanie – o czym już pisano – powrócili do Elbląga 24 II 1400 r. Zob. *Elbinger Kriegsbuch*, s. 231.

154 CEV, nr 220, s. 67.

155 Książę lotaryński np. po powrocie z rejzy został hojnie obdarowany przez wielkiego mistrza – J. Voigt, *Geschichte*, Bd. 6, s. 185.

156 Może był to, wspomniany już, rycerz z Brabancji. Owego konia odkupiono od jakiegoś mieszczanina (zapewne z Malborka). Zob. MTB, s. 69: „Item 16 m. vor eyn pferd von den burgern gekouft; das selbe pferd ward eyme ritter geben, der zu Samayten gefangen was, am donrstage noch deme aschtage”. 20 III 1400 r. ½ grzywny dostali czterej Żmudzini (brat Wilthennego i jego towarzysze), którzy szukali na swojej ziemi jeszcze innych jeńców. Ibidem, s. 70: „Item ½ m. 4 Samayten gegeben, Wilthennen bruder und syner geselleschaft, die do gevangen suchen im lande, am sonnobunde vor Oculi”.

157 Wójt miał dbać o to przede wszystkim, aby na czas rozstawiono namiot wielkiego marszałka, sprawnie działała jego obsługa, a dostojnikowi Zakonu nie brakowało wszelkich wygód. Ibidem, s. 69: „Item 125 m. ane I sch., die der voyth vom Sthume in der wynterreyse hatte vorzeret und uns vort berechente an der mittewochen noch Reminiscere”.

158 Niewątpliwie kapelan pełnił posługę kapłańską w czasie rejzy.

159 Kapelan dostał najpierw 2 grzywny, a zaraz potem 1 grzywnę. Ibidem, s. 57: „[–] und 2 m. her Pauwel deme capelan geben von des groskomptthurs geheisse, alzo her in der reysze was” i s. 69: „Item 1 m. her Pawl deme capelan, der mit vithte zum Sthume in der reysze was, an der mittewochen noch Reminiscere”.

nia 1400 r. Mikołaj z Białochówka koło Grudziądza, uczestnik rejsy żmudzkiej (zapewne zasłużony), dostał najpierw 3 grzywny (na swoje dobra w Tychnowach koło Kwidzyna), a zaraz potem 7 grzywien jako rekompensatę za utraconego konia¹⁶⁰. 12 czerwca 1400 r. 8 grzywien za utracone dwa ogiery podczas rejsy otrzymał Piotr z Bezlawk (Pola Baysego) z prokuratorii kętrzyńskiej¹⁶¹. Również tego samego dnia 8 grzywien dano trzem Prusom – Preymogowi, Austegadynowi i Waykosemu) z komturstwa bałgijskiego. Każdy nich także stracił ogiera w czasie wyprawy żmudzkiej¹⁶². Natomiast 19 października 1400 r. zapłacono 12 grzywien szpitalowi św. Ducha w Królewcu za wikariuszy biorących udział tym razem w zimowej wyprawie na Żmudź w 1400 r. (prawdopodobnie także dla zapewnienia opieki medycznej i duchowej jej uczestnikom)¹⁶³.

W ostatki (29 lutego lub 1 albo 2 marca) 1400 r. Konrad von Jungingen dał sukno (warte aż 25 grzywien) jakimś Litwinom, zapewne posłańcom przybyłym od Witolda¹⁶⁴. 1 marca 1400 r. wielki mistrz informował z Malborka wielkiego księcia litewskiego o zamiarze wysłania w poselstwie na Litwę komtura Ragnety Marquarta von Salzbach, po raz kolejny chwalać w swoim liście Witolda za jego udział w ostatniej rejsie¹⁶⁵. List ten niewątpliwie zabrali ze sobą wspomniani Litwini, którzy razem z pomocnikiem wielkiego mistrza Namirem wozem (na który zapewne załadowano przednie sukno, darowane przez wielkiego mistrza) udali się do Trok na Litwie¹⁶⁶. Natomiast zabranych ze Żmudzi zakładników najpierw przyprowadzono do Malborka. W związku z ich pobytym w stolicy Zakonu wydatkowano:

– 6 marca 1400 r. – 20 kop groszy praskich¹⁶⁷;

– 7 marca 1400 r. – 5 grzywien i 5 skojców (na 25 par butów)¹⁶⁸ oraz 20 kop groszy praskich¹⁶⁹.

Następnie zakładników żmudzkich rozmieszczano po zamkach krzyżackich: w większości w ziemi chełmińskiej – w Brodnicy, Bratianie, Grudziądzu, Pokrzywnie, Radzynie Chełmińskim,

160 Ibidem, s. 71: „Item 3 m. Niclus von Schilingisdorff zur reysze vor das gut zu Tyfenow am palmtage. Item 7 m. deme selben Niclus von Schilingisdorff vor eyn pferd von der Samaytischen reyszen”.

161 Dzięki wstawiennictwu komtura bałgijskiego Piotr z Bezlawk dostał rekompensatę za utracone konie. Ibidem, s. 76: „Item 8 m. Peter Bayse us dem gebite zu Rastinburg, der 2 hengste vorlorn hatte in der reysen zu Samayten, alzo der komphthur vor yn schryb, am sonnobunde vor trinitatis; Tymo his uns das gelt geben”.

162 Pieniądze otrzymali dzięki wstawiennictwu komtura bałgijskiego. Ibidem, s. 76: „Item 8 m. Preymog Austegadyn und Waykose, als iczlicher 1 hengst vorlorn hatte in der reysen zu Samayten, als der komphthur zur Balge vor sy schreib, am sonnobunde vor trinitatis; Tymo his uns das gelt geben”.

163 Ibidem, ss. 84–85: „[– –] von der vicarien im heyligen geiste zu Konigisberg [– –] und 12 m. von der winter reysen vom 1400 jare; das gelt berechente uns der marschalk am dinstage noch Luce ewangeliste”.

164 20 III 1400 r. 25 grzywien za to sukno zwrócono rybickiemu ze Szkarpawy. Zob. Ibidem, s. 70: „Item 25 m. deme vyschmeister us der Scharffow vor gewant, das der meister den Littouwen zu vastnacht [gab], und der vyschmeister berechente uns das selbe gelt am sonnobunde vor Oculi”.

165 W liście pisanym z Malborka 27 II 1400 r. wielki mistrz dawał jednocześnie instrukcje komturowi Ragnety, co ma oświadczyć Witoldowi (w sprawie ziemi dobrzyńskiej), gdy uda się do niego w poselstwie. Zob. GStAPK, OBA nr 601, 602, 603; CEV, nr 222, s. 67.

166 29 II 1400 r. 6 grzywien wyplacono woźnicy, który z Namirem miał jechać do Trok. Zaś 4 III 1400 r. 3 wiardunki otrzymali chłopcy (do pomocy), którzy konie Namira prowadzili na Litwę. (MTB, s. 57: „Item 6 m. eyne furmanne, der mit Nammyr ken Tracken fuer am sontage vor vastnacht” i s. 68: „Item 3 firdung den jungen, die Nammyr des meisters dynere hengste furten ken Littauwen, am donrstage noch dem aschtage”.

167 Ibidem, s. 68: „Item 20 schok bemischer groschen den Samayten gegeben, alzo sy hye zu Marienburg woren, am sonnobunde vor Invocavit deme sontage”.

168 Obuwniczcy wzięły te pieniądze za buty. Ibidem, ss. 68–69: „Item 5 m. und 5 scot vor 25 par stevylen (butów), die der meister den Samayten gab am sontage Invocavit; der schumeister nam von uns das gelt”.

169 Ibidem, s. 78: „Item 20 schok bemischer groschen den Samayten geben, als sy zu Marienburg woren, Invocavit”.

Lipienku, Papowie Biskupim, Starogrodzie, Unisławiu, Bierz głowie, Toruniu, Rogoźnie, Kowalewie Pomorskim i w Golubiu, w niektórych na Pomorzu – w Świeciu, Człuchowie, Gniewie i w Tucholi oraz w Prusach Górnych – w Ostródzie i w Tczewie. Na przetransportowanie zakładników żmudziankich do powyższych zamków wydano:

– 21 marca 1400 r. – 1 grzywnę 7½ skojców i 11 fenigów za przewóz do Człuchowa i Tucholi¹⁷⁰;

– 3 kwietnia 1400 r. – 5 wiardunków za przewóz sześciu zakładników do Brodnicy i Bratianu¹⁷¹;

– 31 maja 1400 r. – 1½ grzywny za przewóz sześciu zakładników do Grudziądza, Pokrzywna i Radzyna Chełmińskiego i 4 skojce na diety¹⁷² do tych zamków¹⁷³;

– 13 czerwca 1400 r. – 3 wiardunki za przewóz do Ostródy i 4 skojce na diety do tego zamku oraz 5 wiardunków za przewóz do Świecia, Człuchowa i Tucholi i 1 wiardunek na diety do tych zamków¹⁷⁴;

– 17 czerwca 1400 r. – 1½ grzywny za przewóz do Grudziądza, Lipienka, Papowa Biskupiego, Starogrodu, Unisławia, Bierz głowa i Torunia i 1 wiardunek na diety do tych zamków oraz 1½ grzywny i 2 skojce za przewóz do Rogoźna, Pokrzywna, Radzyna Chełmińskiego, Kowalewa Pomorskiego, Golubia, Brodnicy i Bratianu, a także 7 skojców na diety do tych zamków¹⁷⁵;

– 24 czerwca 1400 r. – 8 skojców za przewóz do Gniewu i Tczewa i 4 skojce na diety do tych zamków¹⁷⁶;

– 30 czerwca 1400 r. – 1 grzywnę i 10 skojców (za przewóz do Grudziądza, Lipienka, Torunia) oraz 1½ grzywny za przewóz do Rogoźna, Radzyna Chełmińskiego, Brodnicy i Ostródy¹⁷⁷.

Również w marcu, kwietniu i w maju 1400 r. Zakon dość często kontaktował się z Litwą. 25 marca 1400 r. np. 3 grzywny wypłacono okuliście, którego wysłano do wielkiego księcia litewskiego. Witold widocznie musiał mieć kłopoty z oczami (okiem?), może w efekcie odniesionej rany w czasie rejsy¹⁷⁸. Z kolei 12 kwietnia 1400 r. 3 grzywny dostał Andrzej, młynarz „wiatraczny”, także udający się do księcia Witolda. Być może ten rzemieślnik miał uruchomić jakiś wiatrak powstały na Litwie¹⁷⁹. 13 kwietnia 1400 r. służebny wielkiego mistrza Otto Machewicz opłacił 1½ grzy-

170 Ibidem, s. 70: „Item 1 m. 7½ scot 11 pf., Samayten ken Slochow und ken Tuchel zu furen und zu vorzeren am sonstage Oculi”.

171 5 wiardunków zapłacono woźnicy. Ibidem, s. 71: „Item 5 firdung eyme furmanne, der 6 geysel von Samayten ken Strosberg und kem Brathean furthe, am sonnobunde vor Judica deme sonstage”.

172 Dieta – tutaj należność pieniężna na pokrycie kosztów utrzymania w podróży.

173 Ibidem, s. 58: „Item 1½ m. 6 Samayten zu furen ken Grudencz, Engelsberg und Reddin, am montage noch Urbani, und 4 scot zu zerunge”.

174 Ibidem: „Item 3 firdung, Samayten ken Osterrode zu furen, trinitatis, und 4 scot zerunge. Und 5 firdung, Samayten zu furen ken der Swetze Slochow und Tuchell, und 1 firdung zerunge”.

175 Ibidem: „Item 1½ m., Samayten zu furen ken Grudencz Lype Papow Aldehus Wenczelow Birgelow unde Thoran, corporis Christi, und 1 firdung zerunge. Und 1½ m. 2 scot, Samayten ken Rognhusen Engelsberg Reddin Schonsee Golow Strasberg und Brathean zu furen, und 7 scot zerunge”.

176 Ibidem: „Item 8 scot, Samayten zur Mewe und zu Dirssow zu furen, Johannes Baptiste, und 4 scot zerunge”.

177 1 grzywnę i 10 skojców zapłacono woźnicy (w tej kwocie mieściła się także dieta). Ibidem, s. 80: „Item 1 m. 10 scot eyme furmanne, Samayten ken Grudencz Lype Thoran zu furen Petri et Pauli. Item 1½ m. eyme furmanne, Samayten ken Rognhusen Reddin Strasberg Osterrode zu furen Petri et Pauli mit irer zerunge”.

178 Ibidem, s. 70: „Item 3 m. deme ogenarzte, den der meister zu herzoge Wytowdt gesandt hatte, am tage annuncciacionis Marie; her Truppurg his uns im das gelt geben”.

179 Ibidem, s. 71: „Item Andris der wyntmolner, der zu herzoge Wytowdt zoch, suscepit 3 m. uf eyne rechenschaft zu syner usrichtung”.

wny za gospodę dla Matysa, dworzanina księcia litewskiego Witolda, który szukał lekarza. Tego samego dnia 6 grzywien otrzymał od podskarbiego mistrz Gerke, chirurg z Elbląga¹⁸⁰, którego pomocy niewątpliwie potrzebował ów przybysz z Litwy¹⁸¹. Litwin Matys między 15 a 22 kwietnia 1400 r. ponownie szukał lekarza (zapewne tego samego chirurga). Wtedy 15 skojców i 6 fenigów wyniosły koszty gospody tego dworzanina litewskiego¹⁸². 8 maja 1400 r. 2 grzywiny (diety na podróż) dostał Witing Vogilsang, który poprowadził posłańca od księcia Witolda do Torunia¹⁸³. W liście z 27 maja 1400 r., pisanym w Sątocznie (między Bartoszcami a Barcianami), wielki mistrz ponownie dziękował Witoldowi za pomoc okazaną w ostatniej rejsie na Żmudź, informował księcia także o wysłaniu do niego komtura Ragnety Marquarta von Salzbach, który miał być upoważniony, by prosić Witolda o pomoc przy budowie zamku nad Niewiażą¹⁸⁴. Wielki mistrz liczył, że wielki książę litewski użyczy swoich ludzi do pomocy przy budowie tego zamku (vns euwir luthē doczu czu hulfe wellet geruchetzuleyn), a na końcu listu Konrad von Jungingen w imieniu swoim i Zakonu złożył następującą deklarację: „gdzie my możemy, zawsze chętnie odwzajemnić się chcemy” (wo wir mogen allecziet gerne vordynem wellen)¹⁸⁵.

3 czerwca 1400 r. 1 wiardunek dostał cieśla Hanusz Andrews, udający się na budowę (zapewne zamku) na Żmudzi¹⁸⁶. Z kolei 11 czerwca 1400 r. 2 grzywiny (diety) otrzymał Volger (zapewne murarz) zmierzający także na tę samą budowę na Żmudzi¹⁸⁷. 20 czerwca 1400 r. w Sobowidzu, leżącym w wójtostwie tczewskim, wielki mistrz wsparł finansowo osoby, które były (pracowały) na Żmudzi:

- trzech rzemieślników z prokuratorii kętrzyńskiej – Coleclausa, Hanusza Graszina i Sasiego – każdy otrzymał 3 grzywiny na ogiery, które stracili na Żmudzi;
- strycharza¹⁸⁸ – 1 grzywną;
- mierniczego (geometrę) – 2 grzywnami¹⁸⁹.

180 Ch. Probst, *Helpfen und Heilen, Hospital, Firmarie und Arzt des Deutschen Ordens in Preusse bis 1525*, Quellen und Studien zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 29, Bad Godesberg 1969, s. 164.

181 MTB, s. 72: „Item 1½ m. Mattis herzogen Wytowdts dyner us der herbergen zu losen, der den artz suchte, am dinstage noch palmen (13 IV 1400); Otto Machewitz nam das gelt. Item 6 m. meister Gerken dem wundarzte zum Elbinge”.

182 Ibidem, s. 73: „Item 15 scot und 6 pfenge Mattis herzogen Wytowdts bothe us der herbergen zu losen zum andren mole, alzo her den artz suchte; das gelt nam Nammyr”.

183 Ibidem, s. 74: „Item 2 m. deme wytinge Vogilsange zerunge ken Thoran, alzo her herzogen Witawts bote beleyte, am sonnobunde nach Johannis ante portam latinam”.

184 Według L. Kolankowskiego (op. cit., s. 79), a za nim S. Haina (op. cit., s. 112) zamek ten miał się nazywać Friedeburg (Spokojna Góra). Jednak – jak słusznie zauważył R. Krumbholtz (op. cit., s. 28) – nie można mieć tutaj pewności, czy ten zamek (co do nazwy którego źródła odnoszące do 1400 i 1401 r. milczą) jest identyczny z później wymienianym często w źródłach (w księdze podskarbiego malborskiego od 1408 r. – MTB, s. 497) Friedeburgiem na Żmudzi.

185 GStAPK, OBA nr 609; CEV, nr 224, 225, ss. 68–69; J. Voigt, *Geschichte*, Bd. 6, s. 186; R. Krumbholtz, op. cit., s. 28; A. Prochaska, *Markward*, s. 26.

186 MTB, s. 74: „[– –] am donrstage vor pfingisten. Item 1 firdung Hannus Andrews dem zimmermanne, alzo her pferd hatte gemyt, das her vom Elbinge ken Marienburg reynt, und zerunge, do her in die buwunge solde zien ken Samayten”.

187 Vogler z dwoma końmi udawał się w kierunku Wystruci. Ibidem, s. 75: „Item 2 m. zerunge dem Volger, der in die buwunge ken Samayten zoch, zerunge mit 2 pferden ken Instenberg, am frytage trynitatis”.

188 Strycharz lub ceglaz – rzemieślnik (specjalista), na którym spoczywało techniczne kierownictwo. Do cegielni angażował się na ogół wraz z zespołem własnej czeladzi. Zob. M. Arsyński, *Technika i organizacja budownictwa ceglanego w Prusach w końcu XIV i w pierwszej połowie XV wieku*, w: *Studia z dziejów rzemiosła i przemysłu*, t. 9, pod red. Z. Kamińskiej, Wrocław 1970, s. 22.

189 Mierniczy obmierzał ziemię. Przebywał na Żmudzi wraz z knechtem wójta tczewskiego. Zob. MTB, s. 79: „Item 3 m. hulfe Coleclaus im gebite zu Rastinburg vor eynen hengst, den her in Samayten vorlorn hatte, am sontage vor Johannis Baptiste zu Sobowicz. Item Hannus Graszin und Sassen us dem gebite zu Rastinburg, 6 m. (itlichim 3 m.) hulfe vor zwene hengste, die sy in Samayten vorlorn hatten, am sontage vor Johannis Baptiste zu Sobowicz und 1 m. dem zigelstricher zu Sobowicz”.

Przyjazne stosunki Zakonu z Wielkim Księstwem Litewskim zdawały się być wzmocnione przybyciem z Litwy do Prus po dniu św. Małgorzaty (po 13 lipca) 1400 r. żony Witolda¹⁹⁰. Księżna Anna przybyła z wielkim, jaśniejącym przepychem, orszakiem (czterystu koni), aby pielgrzymować do znanych miejsc, gdzie czczono święte. Przez Królewiec, w którym gościł ją wielki marszałek¹⁹¹, udała się do Pokarmina; tam nawiedziła relikwie św. Katarzyny¹⁹². 18 lipca 1400 r. księżna Anna z całą wielką świtą przyjmowana była przez Konrada von Jungingen w stolicy Zakonu – Malborku¹⁹³. Na cześć litewskiego gościa odbyło się uroczyste nabożeństwo¹⁹⁴, a zwierzchnik Zakonu wydał wspaniałą ucztę¹⁹⁵. Z Malborka¹⁹⁶ żona Witolda udała się do Kwidzyna do grobu pobożnej Doroty z Mątowów Wielkich, słynącej z cudów¹⁹⁷ oraz do Starogrodu, aby oddać cześć

wicz am selben tage. Item 2 m. eyne messer der die land p egit zu messen, zu Sobowicz am selben tage; her solde des voythes knecht werden zu Samayten”.

190 O jej podróży do Prus są w literaturze jedynie wzmianki (m.in. H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, s. 100; J. Tęgowski, *Malżeństwo księcia Witolda Kiejstutowicza*, Roczniki Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, 1995, t. 2, s. 177 i n.

191 Niewątpliwie w związku ze spodziewanym przybyciem żony Witolda do Królewca wielki szafarz królewiecki tuż przed 24 VI 1400 r. posłał wielkiemu marszałkowi: – 2 rodzaje rodzynek ważących w sumie 11 kamieni (1 kamień tych suchzonych owoców kosztował 1 grzywnę); – 1 koszyk fig za 7 wiardunków; – 4 kamienie migdałów (1 kamień za 3 wiardunki); – 5 kamieni ryżu (1 kamień za ½ grzywny).

Produkty te, warte 18 grzywni i 1 wiardunek, posłano statkiem do szafarza Mueckiego do Królewca. Zob. HRDO, s. 124: („Item so habe wir [demselben [deme oebirsten marschalke]) gesandt in der wochen vor sente Joh. bap. tag in dem yare 1400 2 toeppe rozinen, dye haben gwegen 11 steyn, den steyn vor 1 m., und 1 korb vighen vor 7 fr. und 4 steyn mandeln, den steyn vor 3 fr. Item 5 steyn ries, den steyn vor ½ m. Summa 18 m. und 1 fr. Dyes gereethe sante wir yem mit den andern in schiffher Muecken schiff keen Koenigsberg”).

192 W 1378 r. cesarz Karol IV przekazał relikwie św. Katarzyny biskupowi warmińskiemu Henrykowi. Biskup ten dał je komturowi pokarmińskiemu Güntherowi von Hohenstein, który w 1379 r. podarował je kościolowi w Pokarminie. J. Voigt, *Geschichte*, t. 6, s. 188.

193 Księżna Anna przebywała w Malborku zapewne po pobycie w Pokarminie, a przed udaniem się do Kwidzyna i Starogrodu. Ponoć w każdym z mijanych po drodze zamków księżna litewska przyjmowana była z wielkimi honorami. Zob. *Kronika Jana z Posilge*, s. 238: „Herczogin Withaud wip kam ken Prusin.] Item noch Margarethe kwam die grosmechtige herczogynne, Wytowtes frouwe, von Littowin in das lant czu Pruszin wol mit IIIII^o pferdin und mit vil volkes und gar kostlich, und czoch betefart czu sinte Katherinen czu Brandenburg, und czu Marienwerder, und czu sinthe Barbaran czum Aldenhuse. Und der ordin tat ir grose erbarkeit von huse czu huse; wohin sie czoch adir qwam, wart sie erbarlichin empfangen, und gutlichin gethan und grose gobin gegeben, und nemelichin czu Marienburg von deme homeister, und iren herczogen und allen iren rittern und knechtin, die dar mit ir worin komen”.

194 18 VII 1400 r. 2 skojce wręczono uczniom, którzy śpiewali dla księżnej Anny, na mszy w kaplicy wielkiego mistrza (NMP) na Zamku Wysokim w Malborku (zob. MTB, s. 80: „Und 2 scot am selben tage [am sontag noch Margarethe] den schulern, die eyne messe songen in des meisters capellen vor herzogen Wytowdts frauwe”).

195 18 VII 1400 r. (w czasie pobytu w Malborku księżnej Anny) zapłacono 4 grzywny złotnikowi Drisigmarkowi za pozłocenie dwóch kubków i rogów do picia oraz za ulepszenie innych srebrnych naczyń. Również tego samego dnia czyszciciel srebra Henryk zakupił w mieście Malborku 1 łaszt miodu pitnego (aż za 10 grzywni). Zob. *ibidem*, s. 54: „Item 1 m. dem meister zwene koppe zu vorgulden am sontage vor Marie Magdalene, als herzoges Wytowts frauwe hy was, Drysikmarge, und 16 francken dor zu zu vorgulden, und ½ m. dem meister hornern und ander silberyn gevese zu bessern, zur selben ziet. Item 2½ m. dem meister hornern und ander silberyn gevese zu bessern, zur selben ziet” i s. 55: „Item 10 m. vor 1 last methe, die Heynrich silbirwescher koufte in der stad zu Marienburg, als herzoges Wytowts frauwe hy was, am sontage vor Marie Magdalene”.

196 19 VII 1400 r. pacholkiwie księżnej Anny (od wozów) dostali 4 grzywny. *Ibidem*, s. 81: „Item 4 m. herzogen Wytowdts frauwe waynknechten geben am montage vor Marie Magdalene”.

197 Po śmierci w 1394 r. Doroty z Mątowów Wielkich pojawiło się w Prusach wiele niewiast, które zamierzały pójść w jej ślady. Chciały czynić cuda, żyć w ubóstwie, dostąpić zbawienia wiecznego i cieszyć się opinią świętej. Wiele z nich przychodziło do katedry w Kwidzynie i na kolanach prosilo, by zamurowano je w pustelni. Zob. S. Kwiatkowski, *Die Klausnerin Elisabeth von Marienwerder und ihre „Offenbarung”*, Beiträge zur Geschichte des Deutschen Ordens, Bd. 2, Marburg 1993, *passim*. 8 VIII 1400 r. 4½ grzywny 7 skojców i 5 fenigów zwrócono wójtowi ze Sztumu, które ten zużył w związku

szczałkom św. Barbary¹⁹⁸. W czasie pobytu w ziemi chełmińskiej księżna Anna i jej młode panny (dwórki) obdarowano rękawiczkami i klejnotami¹⁹⁹. 21 lipca 1400 r. goście litewscy byli z powrotem w Malborku, a po uczcie wielki komtur rozdał wyposażenie (zapewne stołowe: pozłacane kubki, srebrne naczynia?) i klejnoty²⁰⁰. Być może także na drogę powrotną księżna litewska dostała od Konrada von Jungingen dobrego konia (za 14 grzywien)²⁰¹. W Elblągu wielki marszałek darował litewskim gościom dziewięć złotych pierścionków (cztery miały szlachetne kamienie, a pięć zdobiło pięć wielkich pereł) i miecz (?), na którego klindze umieszczono korał²⁰². Prawdopodobnie wówczas w Elblągu księżna Anna odebrała dla swego męża prezent wielkiego mistrza – sześćdziesiąt jeden hełmów²⁰³. W Królewcu wielki marszałek uraczył gości litewskich toruńskimi konfektami²⁰⁴, zapewne także po uczcie rozdał noże, w które wcześniej został zaopatrzony²⁰⁵. Na odjeździe ob-

z noclegiem w Kwidzynie księżnej Anny. MTB, s. 82: „Item 4½ m. 7 scot und 5 pf. dem voithe zum Sthume, als her herzogen Wytowdts frauwe eyne nacht vorzerte zu Marienwerdir; das gelt entpfing [her] am sontage vor Laurencii”.

198 Burgundczyk Gilbert de Lannoy, który w 1414 r. odwiedził Starogród, podobno widział tam ramię i część głowy św. Barbary. Zob. M. Radoch, *Ziemia pruskie w oczach Gilberta de Lannoy*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 2005, nr 4 (250), s. 481.

199 Mieszczaninowi Samuelowi z Torunia zapłacono 8 grzywien za te rękawiczki i klejnoty dla księżnej Anny i młodych panien. MTB, s. 81: „Item 8 m. Samueli dem burger z Thoran vor hanczken und andir cleynod, do der meister herzogen Wytowts frauwe und ander junefrauen methē erte”.

200 Na te podarki komornik wielkiego komtura Mansteyn pobrał (21 VII) od podskarbiego malborskiego dwukrotnie kwotę 52 grzywien. Ibidem, s. 52: „Item 52 m. dem groskomphthur, die Mansteyn nam an der mittewochen vor Marie Magdalene, als herzog Wytowts frauwe zu Marienburg was, do koufte her cleynnod umme, das her uf die ziet vorerte” i s. 64: „Item 52 m. vor gerethe und cleynnod, das der groskomphthur vorgab, als herzoges Wytowdts frauwe zu Marienburg was; das gelt entfing Mansteyn von uns an der mittewochen vor Marie Magdalene”.

201 22 VII 1400 r. 14 grzywien dostał prokurator z Lasowic Wielkich na Żuławach za konia, którego odkupił od niego wielki mistrz. Ibidem, s. 81: „Item 14 m. vor eyn pferd, das der meister vom p eger z Lesewicz koufte, als die herzogynne hy was; das gelt nam der p eger am tage Marie Magdalene”.

202 1 wiardunek (diety) dostał służebny Strube, za pośrednictwem którego wielki szafarz królewiecki przysyłał te piękne przedmioty wielkiemu marszałkowi. Z kolei 8 skojców zapłacono gońcowi, który te podarki dostarczył do Elbląga. Każdy z pierścionków kosztował 2 grzywny. 2 skojce kosztowało przyczepienie korała do klingi. (W sumie przedmioty te warte były 18½ grzywny i 4 skojce). Klinga (inaczej głownia) była to zasadnicza część każdej broni białej. Składała się z trzech zasadniczych części: nasady (tzw. zastawy), środkowej (tzw. miąższyzny) i końcowej (tzw. cieńczyzny). Wszelkie ozdoby i godła oraz cyfry mieściły się na zastawie, choć nieraz była nim pokryta także cała klinga. Zob. HRDO, s. 124: („Item (ebenso [deme oebirsten marschalke]) 9 ghueldin vingerlin 4 mit 4 edelen steynen und 5 mit 5 grosen perlyen, das stuecke vor 2 m. Item 2 sc. vor 1 klinghe in eyn korallyn heffte. Item 1 fr. Struben czu czeerunge. Item 8 sc. eyne loueffier, der dyes vorgeschrebin gerethe czum Elbinge trug. Summa 18½ m. und 4 sc.”)

203 1 VIII 1400 r. zapłacono 56 grzywien bez 2 skojców za 61 hełmów (po 22 skojce za sztukę) dla Witolda, nabyte od płatnerza z Elbląga, a których wykonanie zlecił wielki mistrz. MTB, s. 61: „Item 56 m. ane 2 scot vor 61 helm, yo das stuecke vor 22 scot, die unser homeister koufte uf syme gemache am tage Petri ad vincula vom helmsmede zum Elbinge herzoge Wytoudt”.

204 19 VII 1400 r., gdy księżna Anna przebywała w ziemi chełmińskiej, wielki szafarz królewiecki przesłał z Torunia wielkiemu marszałkowi za pośrednictwem jego służebnego Strubego 52 funty toruńskich konfektów (wartych w sumie 21½ grzywny i 4 skojce – 10 skojców za funt). Konfekty (cukry) – mogły to być słodczyce, jak też konfitury, powidła, czy też kandyzowane migdały, orzechy. Zob. HRDO, s. 124: („Item so habe ich (demselben [deme oebirsten marschalke]) gesandt bye Struben synem dyner am montage vor Marie Magdalene in deme yare 1400 von Thoron 52 pf. Thornisscher kruede, das pf. vor 10 sc. Summa 21 ” m. und 4 sc.”)

205 Również 19 VII 1400 r. wielki szafarz królewiecki przesłał z Torunia wielkiemu marszałkowi za pośrednictwem jego służebnego Strubego 35 par noży tańszych (4½ szeląga za parę) i 4 pary droższych (4 skojce za parę), wartych w sumie 3 grzywny i 7 skojców. Ibidem, s. 123: („Wyssentlich sye, das ich gesandt habe deme oebirsten marschalke bye Struben synem dyner am montage vor Marie Magdalene in deme yare 1400 von Thoron, als dye koenygynne von Littauwen im deme lande was, 35 paer messer, das paer vor 4 ” sch. Item 4 paer messer das paer 4 sc. Summa 3 m. und 7 sc.”)

darował księżnę Annę i jej dwórki pozłacanymi srebrnymi pierścionkami i rękawiczkami²⁰⁶. Zatem i w ten sposób przywódcy krzyżacy odwdzięczali się Witoldowi za jego pomoc dla Zakonu na Żmudzi zimą 1400 r.

W lecie 1400 r. z ziem Żmudzi utworzono odrębną jednostkę administracyjną – wójtostwo żmudzkie²⁰⁷. Na wójtę żmudzkiego powołano Henryka von Schwelborn²⁰⁸. Również dla tego obszaru wielki mistrz wyznaczył komorników, którzy mieli sprawować sądy oraz ściągać należne władzy krzyżackiej czynsze i daniny, z których musieli się rozliczać przed wójtem żmudzkiem, któremu podlegali²⁰⁹. Dla wójtę żmudzkiego przygotowywano siedzibę w budowanym zamku nad Niewiażą²¹⁰. Żmudzini, którzy stawili się przed Konradem von Jungingen w Malborku²¹¹, a także przed wysłannikami wielkiego mistrza, poddani zostali weryfikacji. Tych wszystkich, którzy wcześniej byli bojarami (baioren), uznano nadal za bojarów. Ci, którzy byli chłopami (gebuwer), także zostali zapisani przez Zakon jako chłopci. Natomiast z wcześniej istniejącej, możliwe, że dość licznej, grupy tzw. wolnych (freien) zapewne tylko nielicznych pozostawiono dalej wolnymi, gdyż większość z nich – mimo niewątpliwie wyrażanego przez nich niezadowolenia – zaliczono do stanu chłopskiego. Zwierzchnik Zakonu „dał im prawo, jakie Prusowie mieli w naszej ziemi [w państwie krzyżackim]” i „ziemię tak zapisaną, w zależności kto bojarem albo wolnym lub chłopem był”²¹².

Prawo pruskie, któremu poddano Żmudzinów, zawierało wiele restrykcji, niejako zdradzających nieufność zaborcy krzyżackiego wobec ludności podbitej, nawet tej uprzywilejowanej. Żmu-

206 Także 19 VII 1400 r., gdy księżna Anna przebywała na ziemi chełmińskiej, wielki szafarz królewiecki przesłał z Torunia wielkiemu marszałkowi 19 par rękawiczek droższych (1 skojec za parę) i 22 pary tańszych rękawiczek (3 szelągi za parę) oraz srebrne pierścionki, które były pozłacane (warte 1½ grzywny). W sumie rękawiczki i pierścionki kosztowały 3 grzywny, 9 skojców i 1 szeląg. Zob. ibidem, s. 124: („Item so sante ich [demselben [deme oebirsten marschalke]] uff dye selbie vorgeschrebeene cziet 19 paer haenczen, das par vor 1 sc. item 22 paer haenczen, das paer vor 3 sch., und 1½ m. vor silberne vingerlin, dye woren vorguldt. Summa 3 m. und 9 sc. und 1 sch.”

207 Próba utworzenia tego urzędu już w 1398 r. nie powiodła się wskutek oporu, jaki stawili wówczas Żmudzini. Zachował się zapis z inwentarza komturstwa w Kłajpedzie z 1398 r. o przekazaniu wówczas 93 grzywien wójtowi żmudzkiemu, zapewne na jego działalność. Zob. *Das grosse Ämterbuch des Deutschen Ordens*, hrsg. v. W. Ziesemer, Danzig 1921, ss. 301–302: „Item von der vorgeschriebenen schult hat man dem voithe czy Samayten gegeben 93 m. dovor hat man dem kompthur czur Memil gegeben 30 m., das her sich der 93 m. vorzezen hat”; S. Józwiak, *Krzyżacka polityka obsady administracyjnej nowo pozyskanych terytoriów na przełomie XIV i XV wieku*, Komunikaty Mazursko-Warmińskie, 1997, nr 2, ss. 151–152; idem, *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410. Rozwój – przekształcenia – kompetencje*, Toruń 2001, s. 171.

208 24 VI 1400 r. zapłacono 1 grzywnę pruską za zrobienie pieczęci dla wójtę żmudzkiego, wykonanej z 5½ skojca (pełnej wagi) srebra (wartego 14½ skojca). Zob. MTB, s. 54: „Item 5½ scot lotigis (14½ scot) zu eyme ingesegil dem voithe zu Samayten und 1 m. do von machelon am tage Johannis Baptiste”; W. Nöbel, *Das Problem der Einrichtung der Ordensvoigtei Samaiten*, Zeitschrift für Ostforschung, Jg. XVII, 1968, H. 4, ss. 693–694, 696–697; B. Jähnig, *Wykaz*, s. 121.

209 Komornikowi podlegał najczęściej pewien okręg. Odtąd wójtowi żmudzkiemu mieli podlegać także dotychczasowi ciuwnowie, stojący na czele okręgów (ciuwniŃstw). J. Pfitzner, op. cit., s. 127.

210 *Kronika Jana z Posilge*, s. 237: „Und der homeister lys eyn hus buwin in das land, und satczte eyne herren des ordens czy eyme foythe, und gab den landin kemerer, die sie sulden richtin und vorwesin, und gab yn recht, dornoch sie sich sulden richtin und haldin”.

211 Żmudzini składali wówczas w Malborku hołd wielkiemu mistrzowi. Zob. A. Prochaska, *Dzieje Witolda*, s. 94.

212 W zachowanym pamiętniku krzyżackim z 1401 r. zapisano oczywiście nie do końca prawdziwie, że „ogół Żmudzinów był w Malborku u wielkiego mistrza i u wysłanników jego, to on bojarom pozwolił zostać bojarami, wolnym wolnymi, a chłopom chłopami, i wielki mistrz przekazał tej ziemi wszystkie pisma [dokumenty poświadczające – breve, briff]”. Zob. CEV, nr 241, s. 78: „[– –] die landt czy Samaithen gemenlich woren czy Marienburg bei unserm homeister und boten in, das her die baieren liesse baioren bliben, der freien frei und die gebuwer gebuwer, und meister gap des landen allen einen briff und gap in sulch recht als die Prussen in unsern landen haben, und do goben im die landt beschreiben, wer ein baior oder ein freier oder gebuwer were”.

dzini w mniejszym stopniu mogli korzystać z regaliów, bardziej ograniczono ich uprawnienia sądowe. Mieli natomiast obowiązki większe niż przy nadaniach chełmińskich, a więc wyższe daniny i nieograniczoną służbę zbrojną. Bojarom żmudzkiemu odebrano wielkopański status i zdegradowano do kategorii drobnych rycerzy (o ograniczonych uprawnieniach), całkowicie zależnych od administracji krzyżackiej. W najgorszej sytuacji znaleźli się odtąd wolni chłopci żmudzcy²¹³. Zostali oni bowiem obciążeni powinnościami renty naturalnej i szarwarkami oraz zapędzeni do budowy zamków nadniemeńskich²¹⁴.

Uciskani robocznymi i pozbawieni wolności Żmudzini zaczęli w konsekwencji (zapewne na początku pojedynczo, a z czasem masowo) uciekać na ziemie litewskie Witolda, szukając u niego opieki. Krzyżacy, aby zawrócić uciekinierów z drogi, urządzali na nich zasadzki. Schwytanych zmuszali do powrotu, pędząc przed sobą i chłoszcząc. Natomiast co do tych Żmudziniów, którym udało się zbiec na Litwę, Zakon domagał się od Witolda odesłania ich na Żmudź. Z pewnością w sprawie zbiegłych Żmudziniów w październiku 1400 r. przebywał w Malborku pisarz wielkiego księcia litewskiego Pietrasz z Bolesławia²¹⁵. 22 października 1400 r. pomocnik wielkiego mistrza Namir zapłacił 23 skojce i 18 fenigów za gospodę dla tego posłańca litewskiego²¹⁶.

Nowe krzyżackie urzędy administracyjne – tworzone na opanowanych obszarach – przynosiły finansowe straty i musiały być wspierane nie tylko przez kasę centralną Zakonu, ale również przez poszczególne jednostki administracji terytorialnej, zwłaszcza te funkcjonujące w sąsiedztwie²¹⁷. 29 sierpnia 1400 r. zakupiono dla wójta żmudzkiego trzydzieści dwa konie i źrebice (młode kobyły) za 30 grzywien bez ½ wiardunka²¹⁸. Z kolei 6 września 1400 r. nabyto dla wójta żmudzkiego czterdzieści wołów za 44 grzywny i 11 skojców²¹⁹. Zapewne w pierwszej połowie września 1400 r. na polecenie wielkiego mistrza rybicki ze Szkarpawy posłał na Żmudź następujące zaopatrzenie²²⁰:

– sól – 10 łasztów²²¹, na którą w sumie wraz z transportem wydano 78 grzywien bez 2 skojców²²²;

213 Jak zapisano w pamiętniku krzyżackim z 1401 r.: „Chlop dawniej żadnego bojarom czynszu nie dawał i nie miał żadnego pana, to byli wolni chłopci, i ci także byli wolnymi”. Zob. CEV, nr 241, s. 77: „[– –] gebuwer vormols keinen baioren geczinset hette und hetten keinen herren gehabt, das weren freie gebuwer gewest, und die weren ouch freien”.

214 M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach*, Gdańsk 1988, s. 311, 360.

215 M. Kosman, op. cit., s. 105, 111.

216 MTB, s. 85: „Item 23 scot und 18 pf. Petrasch des herren herzogen Wytowts schriber us der herbergen zu losen [– –] am frytage nach der 11000 meye tage; Nammyr nam das gelt”.

217 S. Józwiak, *Centralne*, ss. 208–209.

218 Konie te kupił „obornik” w Pasłęku. Zob. MTB, s. 83: „Item 30 m. ane ½ firdung vor 32 pferd kobilchin dem voithe zu Samayten; die pferd koufte der vyhemeister zu zu Holland, am sontage noch Bartholomei”.

219 Woly te zakupił komtur domowy w Toruniu. 1 grzywnę kosztowało przepędzenie wołów z Torunia do Malborka. Zob. ibidem: „Item 44 m. und 11 scot vor 40 oxsen dem voithe zu Samayten, dy dr huskompthur zu Thoran koufte, am montage vor unser frauwen tag nativitatis und 1 m., dy oxsen von Thoran ken Marienburg zu triben”.

220 16 X 1400 r. wyliczono koszty tych produktów posłanych na Żmudź. Opłacono 4 grzywnami i ½ wiardunkiem statek (4½ tygodnia pływania tego statku) oraz szturmiana (sternika), który z zaopatrzeniem udał się na Żmudź (za tydzień pływania tego statku płacono ½ grzywny, a tydzień pracy szturmiana kosztował 10 skojców). 11 grzywien i 1 wiardunek zapłacono także dziesięciu knechtom, którzy na tym statku wiosłowali (płacąc każdemu za tydzień pracy 1 wiardunek). Zob. ibidem, s. 84: „Dis nochgeschrebene hat der vischmeister zur Scharffow von unsers homeisters geheisse gesandt ken Samayten und uns vort berechent am sonnobunde vor Luce ewangeliste. [– –] Item 4 m. und ½ firdung dem schiffe und dem stuermanne, der dy usspunge ken Samayten furte; sy woren uszen 4½ wochen, dem schiffe dye woche ½ m. und dem stuermann 10 scot. Item 11 m. und 1 firdung den 10 knechten, dy das schiff ruweten, itlichem dy woche 1 firdung”.

221 Łaszt – największa miara objętości i masy w XIV–XIX w., używana w transporcie wodnym, zwłaszcza morskim; stosowany przede wszystkim do artykułów sypkich, głównie zboża, soli, węgla, popiołu, niekiedy wapna, ale także płynów i innych towarów, jak np. niektóre rodzaje drewna, len, ryby, węgiel oraz żelazo. Wielkość laszta była lokalnie różna i powiększała się w miarę wzrostu odległości od Gdańska.

222 Za laszt soli płacono 7 grzywien i 1 skojec. 20 skojców wydano za przewiezienie tych 10 łasztów soli (2 skojce za laszt) wozem i jej noszenie. 6 grzywien bez 4 skojców zapłacono za 168 (14 łasztów, czyli 14 x 12) beczek (za laszt czyli

– mąkę – 6 łasztów i ½ funta okrętowego, na którą wydano 29 grzywien 8 skojców i 10 fenigów²²³ oraz 56 worków zawierających 6 łasztów bez 2 lekkich funtów²²⁴, za które w sumie zapłacono 27½ grzywiny²²⁵;

– masło – 3 beczki, na które wydano 6 grzywien ½ wiardunka i 11 fenigów²²⁶;

– sukno – 6 komicznych (osobliwych) sukien za 36 grzywien²²⁷;

– sery – 1000 sztuk za 5 grzywien²²⁸ i 1100 sztuk za 5½ grzywiny, przekazanych przez kuchmistrza oraz 500 sztuk za 2½ grzywiny, odkupionych od marszałka końskiego²²⁹;

– śledzie – 1 łaszt schoneńskich (z „pięknej ziemi”) za 12 grzywien²³⁰ i 2 łaszy bornholmskich za 23 grzywiny bez 4 skojców²³¹;

– mięso – 1 kopa (60) kawałków ważących 10 funtów i 4 lekkie funty, za które zapłacono 28 grzywien i 1 skojec, oraz ½ kopy (30) kawałków za 15 grzywien, przekazanych przez kuchmistrza²³².

28 albo 29 października 1400 r. zapłacono 12 grzywien 7 skojców i 4 fenigi za owoce, sól, sery i grzechy przeznaczone dla wójta żmudzkiego, posłane (statkiem?) przez rybickiego do Kłajpedy²³³. Z kolei zapewne na początku listopada 1400 r. wydano 1½ grzywiny bez 1 skojca za przewiezienie do Gdańska wysyłanych na Żmudź: 40 korców grochu, 3 tys. serów i ½ kopy (30) kawałków mięsa²³⁴. Natomiast w styczniu, lutym i marcu, już roku następnego (1401), wysyłano konie na Żmudź:

– 18 stycznia 1401 r. wydano 8½ grzywiny na dwa konie zakupione przez kompana „wyższego” wielkiego mistrza Matysa von Beberen²³⁵;

12 beczek placono 10 skojców). 4 skojce wydano za przewiezienie jednego łasztu (12) beczek do spichlerza, 16 skojców za napełnienie beczek solą. Zob. ibidem: „Zum irsten 10 leste salzes, yo dy last koste 7 m. und 1 scot und 20 scot zu wegen unde zu tragen, yo von der last 2 scot. Item 6 m. ane 4 scot vor 14 leste tonnen [salz], yo dy last vor 10 scot, und 4 scot zu den spiicher zu furen, und 16 scot das selbe salz zu betonnen. Summa 78 m. ane 2 scot”.

223 Za odważony łaszt mąki placono 5 grzywien bez 4 skojców. ½ funta okrętowego mąki kosztowało 5 skojców bez 8 fenigów, 9 szelągów zapłacono za odważenie tego ½ funta. Zob. ibidem: „Item 6 leste mels, dy last gewegens koste 5 m. ane 4 scot, und ½ schiffpfundt, das koste 5 scot an 8 pf., und 9 sch. zu wegen. Summa 29 m. 8 sc. und 10 pf.”

224 1 funt okrętowy (Schiffpfund) = 20 lekkich funtów (Lispfund).

225 Łaszt mąki kosztował 4½ grzywiny i 2 skojce. Za ważenie mąki i przewiezienie jej do spichlerza zapłacono 1 wiardunek. Zob. ibidem, s. 84: „Item 56 secke mels, dy behalden 6 leste gewegens ane 2 lispfundt; dy last koste 4½ m. und 2 scot. summa 27½ m.; zu wegen und in den spiicher zu brengin 1 firdung”.

226 Oprócz tego 22 fenigi zapłacono za ważenie i noszenie tego masła. Zob. ibidem: „Item 6 m. ½ fird. und 11 pf. vor 3 tonnen putter, und 22 pf. zu wegen und zu tragen”.

227 To komiczne sukno było zapewne bardzo kolorowe i wzorzyste. Ibidem: „Item 36 m. vor 6 Komische laken [- -]”.

228 Ibidem: „[- -] unde 5 m. vor 1000 kese”.

229 Ibidem: „Item 1100 kesze, dy ouch der kochemeister gab vor 5½ m. Item 2½ m. vor 500 kesze von dem pferdemarschalk gekouft ouch ken Samayten”.

230 Śledzie te brały nazwę od „pięknej ziemi” (Land Schonen) – może położonej między Wisłą a Motławą.

231 Łaszt bornholmskich śledzi kosztował 11 grzywien i 10 skojców. Zob. ibidem: „Item 12 m. vor 1 last Schonisch heyringis und 23 m. ane 4 scot vor 2 leste Bornholmisch heyringis, dy last vor 11 m. und 10 scot.”

232 Ibidem: „Item 1 schok icken eisch, dy wegen 10 pfundt und 4 lispfundt, das pfundt vor 11 firdung. summa 28 m. und 1 scot. item ½ schok icken, das der kochemeister gab vor 15 m.”

233 Ibidem, s. 86: „Item 12 m. 7 scot und 4 pf. dem vischmeister vor dy frucht, salz mel kese erwis ken der Memyl zu senden, usspisunge dem voithe zu Samayten”.

234 Ibidem, s. 87: „Und 1½ m. ane 1 scot, 40 scheffel erwis 3000 kese ½ schok icken ken Danczik zu furen, usspisunge ken Samayten”.

235 Jeden koń kosztował 4 grzywiny, a drugi 4½ grzywiny. Zob. MTB, s. 106: „Item 4 m. vor 1 pferd, das her Mattis des meisters kumpan koufte, und 4½ m. vor 1 pferd, das ouch her Mattis koufte, am dinstage nach Antonii; dy pferd qwomen ken Samayten”. Matys von Beberen (von Biberen) był kompanem „wyższym” wielkiego mistrza w latach 1401–1402. Zob. J. Voigt, *Namen*, s. 109.

– 24 lutego 1401 r. 30½ grzywny odebrał wójt z Lasek na Żuławach za sześć zakupionych koni²³⁶;

– 7 marca 1401 r. 32 grzywny bez 1 wiardunka otrzymał wójt ze Sztumu także za sześć zakupionych koni²³⁷.

Pomoc tę kierowano nie tylko do wójta żmudzkiego i jego administracji, ale także do samych Żmudzinów, zapewne, aby pozyskać ich przychyłność.

28 października 1400 r. zapłacono 2 grzywny za wykonanie pozłacanego srebrnego kielicha mszalnego. Zrobiono go z 2½ grzywny pełnej wagi srebra, wartego 5½ grzywny i 8 skojców. Do pozłoty użyto 5 franków (złotych monet). Dzwonnika²³⁸ z tym właśnie kielichem Konrad von Jungingen posłał na Żmudź, zapewne do jakiejś nowo wybudowanej kaplicy zamkowej²³⁹.

W październiku – grudniu 1400 r. w dalszym ciągu Zakon ponosił koszty budów na Żmudzi. Oprócz zamku nad Niewiażą, Krzyżacy budowali wówczas także drugi zamek na Żmudzi, przy granicy litewskiej²⁴⁰. 28 października 1400 r. 101½ grzywny odebrał Volprecht, zarządca tam wodnych i kanałów w celu opłacenia ludzi z Żuław Wielkich, którzy byli na budowie na Żmudzi (prawdopodobnie wykonywali wykopy pod fosę), 3 grzywny wydano na siekiery, szpadle i skrzynie (zapewne także na tę budowę na Żmudzi)²⁴¹. 22 listopada 1400 r. 1 grzywnę dostał młynarski (zarządca młyna)²⁴², który był na budowie na Żmudzi (może właśnie młynów)²⁴³. 18 grudnia 1400 r. 3 grzywny od podskarbiego malborskiego i ½ grzywny od komtura Ragnety dostał mężczyzna z Żuław Wielkich, który był oddelegowany na budowę na Żmudzi. Wójtowi żmudzkiemu przysługiwało prawo korzystania przez cziesięć tygodni z usług tego Żuławianina, któremu za tydzień pracy płacono 8 skojców i 1 szeląga²⁴⁴.

5 grudnia 1400 r. z Labiawy w komturstwie ragneckim wójt żmudzki Henryk von Schwelborn pisał do wielkiego mistrza Konrada von Jungingen w sprawie zakładników żmudzkich.

236 MTB, s. 108: „Item 30½ m. vor 6 pferd, dy den Samayten worden geben; dy pferd koufte der voith zum Lesken und entpfing das gelt von uns am tage Mathie”.

237 Ibidem: „Item 32 m. ane 1 firdung vor 6 pferd, dy der voith zu Sthume koufte den Samayten; das gelt entpfing der voith am montage nach Oculi”.

238 Dzwonnik – funkcję tę powierzano zazwyczaj braciom-kapłanom, a sprawujący ją członek konwentu miał dbać o zapatrzenie kaplicy zamkowej w niezbędny sprzęt liturgiczny i w inne akcesoria. Zob. P. Pizuński, op. cit., s. 51.

239 MTB, s. 54: „Item 2½ m. lotigis (5½ m. 8 scot) vor eynen kelch dem glockmeister, vor den kelch, den der meister ken Samayten sente; und 2 m. vor machelon und 5 francken zu vergolden, am tage Symonis et Jude”.

240 L. Kolankowski (op. cit., s. 79), a za nim S. Hain (op. cit., s. 112), ten drugi zamek krzyżacki na Żmudzi nazywa Dubissą. Źródła odnoszące się do wydarzeń z 1400 i 1401 r. nie podają nazwy tego zamku. Informacje o zamku krzyżackim o nazwie Thobys (Thobis, Thobese, Thobycz, Tobytz) położonym jakoby nad Dubissą na Żmudzi pojawiają się dopiero od 1406 r. (MTB, s. 388) i nie wiadomo, czy oba zamki (ten budowany w 1400–1401 r. i ten wznoszony od 1406 r.) powstawały w tym samym miejscu i nosiły tę samą nazwę. Może – jak uznał A. Prochaska (*Markward*, s. 26) – oba zamki budowano w 1400 r. nad Niewiażą. Jeden z nich mógł być wznoszony na wprost ujścia do Niewiaży jej leworóżnego dopływu zwanego Dubis (stąd mogła też brać się jego nazwa Thobys).

241 MTB, s. 86: „Item 101½ m. den luthen vom Groszen Werdir vor das, als sy in der buwunge zu Samayten gewest woren, am tage Symonis et Jude; das gelt entpfing von uns Vulprecht der tichgreve; und 3 m. vor exe und vor spatzen und vor kasten”.

242 Zarządca młyna – nadzorował pracę młynów zakonnych. Podlegały mu także piekarnie, słodownie i browary. Zob. P. Pizuński, op. cit., s. 274.

243 MTB, ss. 87–88: „Item 1m. dem molmeister geben, der in der buwunge zu Samayten gewest was, am montage Cecilia virginis”.

244 Ibidem, s. 88: „Item 3 m. eyne manne, den dy von Groszen Werdir hatten usgerichten in dy buwunge ken Samayten, und der voith hatte [in] obir syne rechte ziet behalden 10 wochen, vor dy woche 8 scot 1 schilling; goben wir ym das gelt am sonnabunde vor Thome apostoli; zo hatte ym der komphthur zu Rangnith ½ m. geben”.

Wójt wyrażał swoje zaniepokojenie z powodu złego traktowaniu zakładników żmudzkich przetrzymywanych na ziemi chełmińskiej. Żmudzini mieli być zmuszani do oczyszczania stajni z gnoju, pasienia bydła i tym podobnych „podłych” zajęć. Wykorzystywano ich, jak Krzyżakom było najdogodniej. Wójt obawiał się, że gdy dowiedzą się o tym rodzice i przyjaciele tychże zakładników, wtedy będą złorzeczyć i zniesławiać Zakon i niełatwo będzie potem Krzyżakom uzyskać nowych zakładników. Prosił więc wielkiego mistrza, aby ten rozesłał po zamkach pisma nakazujące przyzwoite traktowanie przetrzymywanych zakładników²⁴⁵.

Dopiero 9 stycznia 1401 r. odbył się w Malborku chrzest przybyłych ze Żmudzi²⁴⁶ osiemdziesięciu najznamienitszych bojarów²⁴⁷. Wielki mistrz rozdał w prezencie nowo ochrzczonym 5 grzywien²⁴⁸. Przygotowano także uroczysty posiłek²⁴⁹, podczas którego raczono się miodem pitnym²⁵⁰. W drogę powrotną na Żmudź razem z ochrzczonymi bojarami do ich rodzinnych stron udało się kilku kapłanów i mnichów, którzy mieli uczyć ich żony i dzieci oraz wprowadzić przez chrzest do Kościoła katolickiego²⁵¹.

Na początku 1401 r. problem uciekinierów ze Żmudzi na Litwę nadal pozostawał nierozwiązany. Witold raz – w dowód przyjaznych chęci – odesłał gromadę zbiegłych do siebie chłopów żmudzkich, zostawiwszy jednak bojarów i wolnych. Krzyżacy skarżyli się, że w czasie ucieczki Żmudzini zabili jednego służebnego, a innych poranili²⁵². Zakon, mimo częstego posyłania do Witolda swoich dostojników i listów („wir gefache unser gebitheger und unser Brieffe bzw Im santen In Bittende”), nie nakłonił jednak władcy litewskiego do zaprzestania przyjmowania zbiegów

245 List ten znajdujący się w GStAPK w pakiecie *Unterschiedliche Missiven de an. 1400* zamieścił w całości A. v. Kotzebue, op. cit., s. 292: „Unsern willigen unterthaenigen Gehorsam zu allen Gezeiten. Ehrwuerdigkeit seyn gewest, da hab wir vergessen mit Euch zu reden also von der Geiseln wegen, das sie zumal unendlich werden gehalten im Lande, und zumal im culmischen Lande, sie treiben sie dazu das sie die Staele muessen misten und des Viehes hueten, und zu der Arbeit glychen; und ein Jedermann macht sie ihm nutze als er beste mag, das wir uns besorgen, wenn es ihre Aeltern und Freunde erfahren, das uns Unglimpff davon entsteht und schwer werden haben, andere Geiseln auszurichten. Hierum, ehrwuerdiger lieber Herr Meister, bitten wir Ew. Ehrwuerdigkeit, wol zu thuende, und lasset einen Brief laufen von Hause zu Hause, das man sie halte als man sie halten soll, als Ew. Ehrwuerdigkeit wol erkennt. Gegeben zu Labiau am Abende Nicolai des Bischoffs. Voigt zu Samaythen”. Zob. też *Skarbiec*, nr 724, ss. 322–323.

246 Razem ze Żmudziniami do Malborka przybył wójt żmudzki ze swoim mierniczym. Geometrze wypłacono 3 grzywiny. Żmudziniów przyprowadził brat krzyżacki Thyme, któremu zapłacono 2 grzywiny. 1 grzywnę dostał także Żmudzini, zapewne również pomagający. Z kolei 2 grzywiny otrzymał tłumacz Hanke. Zob. MTB, s. 97: „Und 3 m. dem messer von Samayten, der mit dem voithe hy was. Item 2 m. Thymen eyne bruder, der mit den Samayten ken Marienburg quam und sy beleyte, und 1 m. eyne Samayten; das gelt nam Tymo des meisters kemerer. Item 2 m. Hankin tolkin zu Samayten”.

247 Na prośbę tychże bojarów na krótko przedtem także ich dzieci, przebywające w Prusach jako zakładnicy, zostały ochrzczone.

248 Ibidem: „Item 5 m. zu patingelde, das den Samayten wart, als man sy toufte; das gelt nam Hartman des meisters dyner”.

249 2 grzywiny zapłacono za rzodkiew. Ibidem: „[–] und 2 m. Rasschow des meisters [dyner] vor rettich; das gelt his im Tymo geben”.

250 2 grzywiny i ½ wiardunka bez 6 fenigów wydano na 2½ beczki miodu pitnego. Ibidem, s. 97: „Item 2 m. ½ firdung ane 6 pf. vor 2½ tonnen methen den Samayten, als man sy toufte”.

251 *Kronika Jana z Posilge*, s. 240: „Die grostin bayorin der lande Sameythin wordin getoufft zcu Marienburg.] Anno domini XIII^c primo am suntage noch epyphanie domini qwomen ken Marienborg die bestin bayorin der lande von Samaythin, und lyssin sich touffen, und entpfingen den cristingeloubin. Und man sante mit yn etliche prister und monche, die ir wip und kindir ouch suldin touffin und sie lernen den cristingeloubin. Ouch so hatte der homeister umb ir bete und beeger hirvor nicht lang alle ire kinder, die sie deme ordin czu gysel hatten gegeben, ouch lossin touffin, wor sie wortin geteylet uf die huser hin und her in deme lande”; J. Voigt, *Geschichte*, Bd. 6, s. 192.

252 Krzyżacy zapytywali przy tym, czy mają czekać do zjazdu wielkiego mistrza z księciem litewskim i składać skargi w tej sprawie. CEV, nr 241, s. 78: „[–] uns ist nulich unser diener dirslagen, die andern sein gewunt und das habe wir alles lassen besteen bis czum tage, und habens nicht wolt clagen”.

źmudzkich²⁵³. Kiejstutowicz, który kontaktował się z wielkim mistrzem za pośrednictwem swoich pisarzy (choćby Pietrasza z Bolesławia)²⁵⁴, marszałka dworu Stanisława Czupurny (Czapurny)²⁵⁵ i koniuszego dwornego Jana Niemiry²⁵⁶, deklarował, że odeśle chłopów z powrotem na Żmudź, ale zanim to nastąpi, proponował wielkiemu mistrzowi wspólny zjazd. Według księcia litewskiego wówczas to uciekinierzy, „którzy jako chłopci zapisani zostali i nie chcą być chłopami”, mieliby być „przed wielkim mistrzem i przed jego Żmudzinami postawieni i którzy do chłopów przydzieleni będą, ci zostaną chłopami, którzy do wolnych przydzieleni będą, ci zostaną wolnymi”²⁵⁷. Jednakże Konrad von Jungingen – jak się można domyślać – nie zamierzał dokonywać powtórnej weryfikacji zbiegłych Żmudzinów, i to w dodatku w obecności Witolda.

8 stycznia 1401 r. z Malborka odpowiadał Witoldowi na jego list w sprawie spotkania. Zwierzchnik Zakonu odrzucał Wystruć w komturstwie królewieckim, proponowaną przez księcia litewskiego na miejsce zjazdu²⁵⁸. Twierdził, że miejsce to (zapewne tamtejszy zamek²⁵⁹), jak na obecną porę roku (zimę), leży za daleko. Trudno byłoby mu wraz z dostojnikami i wyposażeniem dotrzeć tam saniami przez zaśnieżoną puszcę. Proponował więc Witoldowi, aby w niedzielę przed dniem Matki Boskiej Gromnicznej (30 stycznia) 1401 r. przyjechał do położonej na południowy wschód od Wystruci (nad Pissą²⁶⁰, po tamtej stronie rzeki²⁶¹) miejscowości Pegtmedien (Peytmedyen)²⁶². W tym miejscu bowiem już wcześniej zaplanował spotkanie ze swoimi dostojnikami²⁶³. Konrad von Jungingen liczył przy tym, że księżę litewski nie weźmie mu tego wszystkiego za złe i że on (wielki mistrz) nadal chce się z nim spotkać. Na koniec zwierzchnik Zakonu proponował Witoldowi, aby ten zechciał powiadomić wielkiego marszałka, odpowiedzialnego za przygotowanie zjazdu w Pegtmedien, co chciałby, aby przygotowano mu, oczywiście bezpłatnie, z jedzenia (dla niego i jego ludzi) oraz z paszy (dla koni) na drogę²⁶⁴.

Propozycja Konrada von Jungingen co do zjazdu w Pegtmedien jednak upadła. Jak podaje Jan z Posilge, Witold życzył sobie „zjazd z wielkim mistrzem mieć nad rzeką Elk koło dnia Matki Boskiej Gromnicznej” (koło 2 lutego) 1401 r. („das was her begernde eynis tages mit dem meister czu haldin uf der Licke umb unser frouwin tag lichtmesse”). Ale jak dalej pisał kronikarz, „tak była niestała pogoda, że się nie chciało tego zjazdu z nim [Witoldem] trzymać”. Kronikarz krzyżacki przy-

253 Posłowie krzyżacy użyli nawet nacisku, przedstawiając księciu żądanie zwrotu zbiegów w obecności jego rady. CDPPr, t. 6, nr 123, s. 131; A. Prochaska, *Dzieje Witolda*, s. 94.

254 M. Kosman, op. cit., s. 105, 111.

255 O. Halecki, *Czupurna*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 4, pod red. W. Konopczyńskiego, Kraków 1938, s. 373.

256 *Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, Kórnik 1994, s. 54, 224.

257 CEV, nr 241, s. 78: „[– –] welche von gebuwer geschriben sein, und nich wellen gebuwere sein, di wil ich uff den tag vor dem meister gestellen und vor euwer Samaiten und welcher czu eime gebuwer geteilet wird der blibe ein gebuwer, welcher ein freier geteilet wirt der blibe frei”.

258 Wystruć (Insterburg) – dzisiaj Czernichowsk we wschodniej części obwodu kaliningradzkiego.

259 W zamku w Wystruci miał swoją siedzibę prokurator krzyżacki.

260 Pissa – rzeka ta wypływa z Jeziora Wisztynieckiego (dzisiaj jezioro graniczne między obwodem kaliningradzkim a Litwą, niedaleko granicy z Polską) i płynie na północny zachód, aby połączyć się z Węgorapą i Wystrucią. Z połączenia tych trzech rzek (Pissy, Węgorapy i Wystruci) powstaje Pregola, nazwana tak począwszy od miasta Wystruć.

261 Czyli od strony Litwy, a przy prawym brzegu Pissy.

262 Miejscowość Pegtmedien (Peytmedyen) leżała zapewne gdzieś pośrodku między zamkiem wystruckim a Jeziołem Wisztynieckim, także w komturstwie królewieckim, czyli w sumie niedaleko od Wystruci.

263 Zrozumiałe jest, że wielki mistrz wołał odbyć jednocześnie dwa spotkania w tym samym miejscu, oszczędzał sobie w ten sposób trudy podróży.

264 CDPPr, t. 6, nr 103, ss. 105–106.

puszczał także, że wówczas na zjeździe dojść „miało do wielkiej zdrady” ze strony wielkiego księcia litewskiego²⁶⁵. Zapewne strona krzyżacka – nie bez racji – obawiała się, że gdyby nad rzekę Elk przybyli wszyscy zbiegli Żmudzini (w celu owej weryfikacji), mogliby wraz Witoldem stanowić potężną siłę, zagrożającą osobie samego wielkiego mistrza, jak i Zakonowi (pojmany Konrad von Jungingen mógłby być np. użyty jako karta przetargowa w dalszych negocjacjach, obawiano się także zasadzki na życie wielkiego mistrza).

Zakon był poważnie zaniepokojony w tym czasie zacieśnianiem związków wielkiego księcia Litwy Witolda z Polską w efekcie układu zawartego 18 stycznia 1401 r. w Wilnie. Władysław Jagiełło przekazał wówczas Witoldowi dożywotnią władzę wielkoksiążęcą na Litwie, z zachowaniem jednak własnych praw zwierzchnich. Witold zaprzysiął wierność Koronie i zobowiązał się nieść jej pomoc w walkach przeciwko wszystkim nieprzyjaciółom. Po jego śmierci Litwa miała wrócić pod bezpośrednią władzę Jagiełły i państwa polskiego²⁶⁶. Podejrzliwość Krzyżaków wzbudzało również: odnowienie i wzmocnienie sił litewskich po klęsce z Tatarami nad Worskłą w 1399 r. (odtworzenie liczebności wojsk do stanu z pierwszej połowy 1399 r., a może nawet przekroczenie go), odbudowanie zamków przez wielkiego księcia nad Niemnem (jak i w Kownie) oraz umacnianie i obsadzanie swoimi załogami innych warowni na Litwie, w których znajdowali schronienie zbiegli Żmudzini²⁶⁷. Możliwe także, że Witold wówczas – co w późniejszych skargach zarzucali mu Krzyżacy – przez swych zaufanych ludzi potajemnie namawiał majątniejszych Żmudzinów do osiedlania się na jego terytorium (w Auksztocie). W odpowiedzi na powyższe posunięcia Krzyżacy wzmocnili swoje zamki, m.in. Ragnete²⁶⁸.

Mimo że nie doszło wtedy do spotkania Witolda i Konrada von Jungingen, wysłannicy obu stron kontynuowali rozmowy. W pierwszym tygodniu Wielkiego Postu (po 15 lutego, a przed 23 lutego) 1401 r. na terenie państwa krzyżackiego przebywał przybyły z Wilna Jan (zapewne Niemira – koniuszy dworny). 1 grzywnę i 15 skojców wydano na opłacenie gospody dla niego, a sporą sumę 10 kop groszy praskich (równowartość 15 grzywien pruskich) wręczono mu, gdy powracał konno na Litwę²⁶⁹. Zapewne w końcu lutego albo na początku marca 1401 r. Zakon odwiedzali inni posłowie Witolda. Wielki mistrz dał wówczas w Elblągu litewskiemu marszałkowi dworu Stanisławowi Czupurnie jedno iberyjskie sukno warte 18 grzywien i ½ wiardunka, a pisarzowi Witolda Pietraszowi z Bolesławia 10 łokci (zapewne innego sukna) warte 5 grzywien i 10 skojców, a zaraz potem

265 *Kronika Jana z Posilge*, s. 241: Man wil, were der meister uf den tag dar komen mit synen gebitegern, her hette eyn gros vorretnisse an yn gethan.

266 Nowością w porównaniu z poprzednimi regulacjami prawnego stosunku Litwy i Korony było potwierdzenie układu przez bojarów litewskich (18 I 1401 r. w Wilnie) i panów polskich (11 III 1401 r. w Radomiu). Obydwa dokumenty zawierały zobowiązanie, że w przypadku wcześniejszej śmierci Władysława Jagiełły nowy król polski nie będzie wybrany bez rady i zgody Witolda oraz panów rady litewskiej. Układ z 1401 r. nazywany jest niekiedy unią wileńsko-radomską. Krzyżacy widzieli w tym układzie przyczynę późniejszej „zdrady” Witolda. A. Barbašev, op. cit., s. 103 i n.; P. Osten-Sacken, op. cit., s. 201; M. Banaszak, op. cit., s. 62.

267 *Kronika Jana z Posilge*, s. 241: „Herczog Withaud [–] das her bynnen der cziiit des fredes weder gebuwet hatte syne huser uf der Mymmel und czu Cawin, und sine lant czu Littowen wol befestent hatte und bemannet; und lut czu sich die Samaythen, das sie undir yn suldin czin czu wonen, alleyne her sie doch vor hatte obirgebin dem ordin und vorscrebin. Und do die herin dorumb rettin, das her doran unrecht tete, des was her begernde eynis tages mit dem meister czu haldin uf der Licke umb unser frouwin tag lichtmesse”.

268 Wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby także Witold miał wówczas miał ściągać innych Żmudzinów (jak twierdził Krzyżacy siłą i podstępem) na swoje terytorium. CDPr, Bd. 6, nr 112, s. 114; *Skarbiec*, nr 720, s. 322; J. Voigt, *Geschichte*, Bd. 6, s. 193.

269 MTB, s. 138: „Item 10 schog gr. (v. 15 m.) Johanni von der Wille in der ersten vastwochen, als her wedir reit ken Littowen, und 1 m. 15 scot die Johannes von der Wille vorzerte in der herberge”.

wysłannicy litewscy dodatkowo dostali 8 łokci sukna (zapewne jeszcze innego)²⁷⁰. Natomiast we dworze krzyżackim Siedlisko (Einsiedel) koło Braniewa, dokąd później udali się posłowie książęcy, zwierzchnik Zakonu obdarował ich suknem wartym 4 grzywny i 8 skojców²⁷¹.

Również posłowie krzyżacy udawali się na Litwę. Zakon w dalszym ciągu usilnie prosił Witolda o odesłanie na Żmudź wszystkich zbiegów. Wszak – jak twierdzili wówczas posłowie krzyżacy – wielki książę litewski był zobowiązany wydawać banitów na mocy układu salińskiego z 1398 r. Witold miał wtedy odpowiadać, że sam wymierzy sprawiedliwość banitom. Strona krzyżacka, niewątpliwie zaniepokojona wzrostem liczby uciekinierów, która już wtedy osiągnęła podobno 4 tys. osób, coraz natarczywiej zaczęła domagać się ich wydania. Witold miał nawet odrzec, że „jeszcze ja nie jestem waszym poddanym, abym pod przymusem miał spełniać waszą wolę”. Wielki książę litewski upierał się nadal (być może był to dogodny pretekst), aby zbiegów dostarczyć na jego zjazd z wielkim mistrzem, i żeby Żmudzini (tak jego, jak i krzyżacy) osądzili, którzy są chłopami, a którzy nie. Obiecywał przy tym, że uznanych za chłopów odeśle na Żmudź. Wysłannicy zakonni mieli wówczas odrzec, że gdyby Żmudzini mieli rozsądzać tę sprawę, to wyrok nie zapadłby za dziesięć tygodni. Władca litewski, widząc, że nie przekona strony krzyżackiej do swojej propozycji, nalegał, aby oddać sprawę pod osąd sędziów polubownych (mędrców, doktorów prawa). Zakon nie chciał się jednak poddawać się w tej sprawie pod cudzy wyrok²⁷².

Wśród namiętnych dyskusji i żądań Krzyżaków – jak zauważył Antoni Prochaska – mogły paść słowa płomienne, które podsyciły wrzenie wśród Żmudzinów i jak iskra podziały na grożącą wybuchem ich sprawę. Witold – według relacji krzyżackiej – miał powiedzieć posłom Zakonu: „ja wam wszystkich Żmudzinów odeśle do Żmudzi, do ich kraju i ojczyzny, aby tam bronili swojej wolności, której od wieków używają”. Posłańcy chcieli natychmiast odjechać, ale książę kazał ich zatrzymać przez pięć dni. W tym czasie przygotowywano już Żmudzinów do wymarszu na Żmudź. Po czwartej niedzieli Wielkiego Postu („noch mitfastin”, czyli po 13 marca) 1401 r. wielka gromada Żmudzinów, zaopatrzona w konie i zbroje, z przydzielonymi jej przez wielkiego księcia litewskiego dowódcami (houptlute) oraz zabranymi ze sobą posłańcami krzyżackimi ruszyła z Wilna na Żmudź, na dwa nowo wybudowane przy granicy litewskiej zamki zakonne²⁷³. Te, nieostrzeżone, bez oporu zostały opanowane i spalone przez napastników. Schwytaną załogę zamków – braci krzyżackich, służebnych i innych ludzi – zakuto w łańcuchy i wzięto do niewoli, aby potem wymienić za pięciuset zakładników żmudzkich znajdujących się w rękach krzyżackich²⁷⁴. Wielki mistrz, gdy dowiedział się o zniszczeniu dwóch jego zamków na Żmudzi, polecił (3 kwietnia 1401 r.) zakładników żmudzkich umieszczonych w zamkach na terenie Prus okrutnie zakuć w kajdany. Na-

270 9 III 1401 r. faktor wielkiego szafarza wylczył podskarbiemu, ile należy mu zwrócić za to sukno. MTB, s. 108: „Item 18 m. und ½ firdung vor eyn Yperisch laken, das der meister Czapurne gab zum Elbinge, und 5 m. 10 scot vor 10 elen zu 13 scot, dy der meister Petrasch herzogen Wytowts schriber gab, und 2½ m. und ½ firdung vor 8 elen gewandes, dy ouch der meister vorgab zum Elbinge, [–] das gelt berechente uns Peter des grosscheffers leger an der mittwochen nach Oculi”.

271 Te 4 grzywny i 8 skojców za sukno zwrócono komturowi domowemu w Bałdze. Ibidem, s. 111: „Item 4 m. und 8 scot dem huskompthur zur Balge vor das gewandt, das der meister herzogen Wytowtes bothe gab, als her zum Eynsedil was”.

272 CEV, nr 238, ss. 75–76.

273 Jak wiadomo, jeden z tych zamków zbudowano nad Niewiażą. Może także nad tą graniczną rzeką wzniesiono i drugi zamek. Zob. A. Prochaska, *Markward*, s. 26. Identyfikacja przez L. Kolankowskiego (op. cit., s. 79), a za nim S. Haina (op. cit., s. 112) nazw tych zamków jako Friedeburg i Dubissa jest niepewna. Nie wiemy bowiem, czy Krzyżacy po pokoju w Raciążku z 1404 r. odbudowali te spalone w 1401 r. zamki krzyżackie, czy też mamy do czynienia z dwoma nowymi zamkami (Friedeburg i Thobys), powstałymi w całkiem innych miejscach na Żmudzi.

274 CDPr, Bd. 5, nr 116, s. 156; nr 122, s. 164, Bd. 6, nr 109, ss. 111–112; nr 112, s. 116, nr 113, s. 119; nr 123, s. 132; A. Prochaska, *Szkice*, s. 55; M. Goyski, op. cit., ss. 32–35; S. Hain, op. cit., s. 112.

stępnego dnia (4 kwietnia 1401 r.) – jak zanotowały źródła krzyżackie – dwóch Żmudzinów przetrzymywanych w Toruniu, zrozpaczonych swoim położeniem, powiesiło się na swych łańmach²⁷⁵.

Powstanie wywołane na Żmudzi, wsparte przez Witolda, doprowadziło do wypędzenia znienawidzonych Krzyżaków z całego terytorium²⁷⁶. Rozpoczęła się nowa wojna litewsko-krzyżacka²⁷⁷. Annalista toruński zauważył tylko, że „tego roku Witold z bratem Zygmuntem²⁷⁸ i Żmudzinami przeciwstawili się panom [zakonnym]”²⁷⁹. Pod koniec maja 1401 r. cała Żmudź była już w rękach Witolda, który oddał ją pod zarząd pana żmudzkiego Skirwojły²⁸⁰. Kronikarz krzyżacki Jan z Posilge skwitował wszystko tak: „zachowali się ci nowi żmudzcy chrześcijanie jak młode wilki – gryzli swych dobroczyńców. I tak poszło na nic tyle dobrodziejstw”²⁸¹.

Witold, aby usprawiedliwić napaść na Żmudź, już 20 marca 1401 r. wystosował do chrześcijańskich władców europejskich krótką skargę na Zakon, w której w dosadnych słowach opisywał ucisk Żmudzinów²⁸². Krzyżacy dopiero w maju 1401 r. – gdy postawieni zostali przed faktem utraty całej Żmudzi – zaczęli słać na Zachód skargi na Witolda. Najpierw o zdradzie wielkiego księcia litewskiego zaalarmowali swoich komturów krajowych: alzacckiego, austriackiego i koblencckiego (17 maja)²⁸³ oraz księcia burgundzkiego Filipa Śmiałego (24 maja)²⁸⁴. 3 września 1401 r. skarżyli się papieżowi Bonifacemu IX, kolegium kardynałów, patriarchom: Grada²⁸⁵, Neapolu i Bolonii, adwokatowi Zakonu mistrzowi Bartłomiejowi z Nawarry²⁸⁶ oraz królowi Francji Karolowi VI Szalonemu²⁸⁷. Ponadto w 1401 r. wysłali skargę do władców niemieckich (zapewne m.in. do króla rzymskiego Ruprechta Wittelsbacha z Palatynatu)²⁸⁸ oraz do kanonika wrocławskiego Hieronima²⁸⁹.

Także w 1402 r. (zwłaszcza w pierwszej połowie) nie zaprzestano zarzucać skargami dworów europejskich z powodu wypadków na Żmudzi 1401 r.²⁹⁰ Niewątpliwie sporo zamieszania na wszystkich chrześcijańskich dworach (m.in. u króla rzymskiego i papieża) musiała wywołać skar-

275 *Roczniki toruńskie*, s. 242: „[– –] et in die pasce fuerunt omnes Samayte obsides ferris vinculati fortissime; et tunc feria Ila sequenti duo in castro Thorun se suspenderunt”; *Kronika Jana z Posilge*, s. 242: „[– –] do lys her uf allin husern ire gysel in die ysin und legen gefangen. Ouch worin czwene gysel czu Thorun, do dese mere vornomen, do gingen się uf die were, und czurissen vor ire cleyder, die in worin gegeben, czu cleyden stucken, und hingen sich selbir alle beyde”.

276 Ucisk Żmudzi – jak zauważył S. Zajączkowski (op. cit., s. 344) – wywołał w całym kraju silne pragnienie wyzwolenia się spod jarzma krzyżackiego, chociażby za cenę poddania się Jagielle i Witoldowi, z czym wiązała się likwidacja samodzielności Żmudzi i jej chrystianizacja.

277 Krzyżacy podjęli nowe wielkie wyprawy w latach 1402 i 1403. Gdy te nie dały pożądanego rezultatu, doszło do układu pokojowego między Zakonem a Polską i Litwą w Raciążku w 1404 r., który znowu przekazał Żmudź Krzyżakom. Zob. H. Łowmiański, *Agresja*, ss. 212–213, 216.

278 Zygmunt Kiejstutowicz (zm. 1440) – książę trocki, możecki, starodubowski.

279 *Roczniki toruńskie*, s. 242: „Eodem anno Wytaut cum fratre suo Sigismundo et Samaitis opposuerunt se dominus”.

280 I. Buszyński, *Opisanie*, s. 49; A. Prochaska, *Dzieje Witolda*, s. 95; J. Pfitzner, op. cit., s. 128; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 3: *Księstwo Żmudzkie XV–XVIII wiek*, oprac. A. Rachuba, P. P. Romaniuk [w druku].

281 *Kronika Jana z Posilge*, s. 241.

282 CEV, nr 238, ss. 75–76; J. Kochanowski, op. cit., s. 115 i n.

283 CDPr, Bd. 6, nr 109, ss. 111–112.

284 CDPr, Bd. 5, nr 116, ss. 155–156.

285 Grado – miejscowość w północno-wschodnich Włoszech, nad Morzem Adriatyckim.

286 Nawarra – w północno-zachodniej Hiszpanii.

287 CDPr, Bd. 5, nr 122, ss. 163–165.

288 CDPr, Bd. 6, nr 112, ss. 113–117.

289 CDPr, Bd. 6, nr 113, ss. 118–121; M. Goyski, op. cit., s. 33.

290 W kwietniu 1402 r. Zakon wysłał skargę do jakiegoś władcy (?). CDPr, Bd. 6, nr 123, ss. 131–132.

ga samych Żmudzinów (zredagowana prawdopodobnie w Wilnie), wystosowana zapewne w maju 1402 r.²⁹¹, w której takimi oto bardzo ciężkimi zarzutami obarczono Zakon:

„Słuchajcie, słuchajcie księżęta, świeccy, duchowni głosu uciśnionych, nie odwracajcie łaskawości waszej od jęku i tego co chcą wam przekazać udręczenia. Jesteśmy szlachetnego i wolnego rodu ludzkiego, a Zakon z wolności nas odziera. Nie poszukuje on tego co Boże, co jest łagodne (wyrażające dobroć, skłonność do zgody i życzliwość) i sprawiedliwe, lecz powodowany jest gniewem i chciwością; nie stara się pozyskać dusz naszych dla Boga, lecz pożąda ziem naszych i naszego dziedzictwa. Każdy z nas doprowadzony do ubóstwa i nędzy zmuszony jest stać się niewolnikiem grzechu: zmuszony jest żebrać, kraść, dokonywać rozbojów i łupić, aby zaspokoić swoje potrzeby życiowe w tym oplakany naszym stanie.

Jak tacy mogą zwać się braćmi? Kto chce drugich obmywać z grzechu, ten sam czystym być powinien. Jakże najczarniejszymi zrodzeni, mogą innych oczyścić? Te zaiste uwagi dotąd nas od chrztu powstrzymywały, przekonaliśmy się bowiem, że lepiej jest nie znać wcale drogi zbawienia, aby tak poznanej wiary chrześcijańskiej nie obrzydzić w sobie i od niej nie odstąpić. Gdybyśmy przyjęli wiarę, tenże los niewoli byłby nas spotkał co i Prusów. Ilekroć bracia zakonni najężdżają cudze kraje, wysyłają naprzód Prusów, aby krew ludzką przelewali. Ci są w tym względzie gorliwi, palą świątynie, rabują, nawet gorzej od Turków się zachowują, a im okrutniej się sprawią, tym głośniejszemu raduje się Zakon. Uciekamy więc od chrztu, bo postawieni w sytuacji Prusów być nie chcemy.

Powoli gniotła nas niedola, ale codziennie wzrastała. Wszystkie zboża, owoce i pasieki wydarli nam bracia, wolne z natury nasze karki zaprawili do robót nocnych; niezwykle ciężarami obarczyli naszych poddanych, ojców, chłopów i czynszowników, pozbawili nas możliwości polowania i rybołówstwa, zakazali nam zajmować się handlem w sąsiednich krajach.

Najnieznośniejsze jest to, że co roku dzieci nasze siłą biorą jako zakładników, nie traktując po ludzku w najmniejszym stopniu, przemocą wydzierają nam nasze żony, żądają by się z nami rozwódziły, bo im nie dość 200 dzieci zabranych i porwanych dziewic.

Zaklinamy was słuchajcie, słuchajcie! Którzy lubicie prawdę. Przystojniej nam wprawdzie płakać, jak mówić. Możnych naszych powiązanych ciągnęli do pruskiej niewoli; niektórych z żonami spalili na stosach, ponieważ nie dawały zabierać sobie dzieci; nasze młode siostry i córki przemocą łapali jedna po drugiej, i zgroza mówić, zgwałcili, co jest wszystkim wiadome i łatwo udowodnić. Jednemu z najpotężniejszych naszych bojarów, zwanemu Kirkutis, piękną żonę zuchwale bracia zakonni wydarli. Nie mogący znieść obelgi młody brat niewiasty, przeszył [mieczem?] na miejscu mnicha, gwałcącego swą ofiarę. Szlachetnego i znakomitego bojara, zwanego Wyssygynn, z żoną i dziećmi wywlekli [z dworu?] i poprowadzili do Prus, a tam pozabijali wszystkich. Bojarowi Swolken, któremu udało się umknąć w ostatniej chwili przed napastnikami, spalili dwór i wieś, a mieszkańców wymordowali. Innego [zapewne także bojara] Sungało ścięli, a rodzinę jego w poprowadzili do niewoli.

Słuchajcie chrześcijańscy księżęta żadna nie pozostała nam nadzieja, jak umrzeć zostawszy zamordowani i patrzeć, jak ich spragnione miecze krwią naszą są zbroczone. Z rozmysłem chrzest w naszych ziemiach opóźniali, nie zbudowali żadnego kościoła, i żadnego nam nie przydzielili kapłana. Jedni tylko szlachetni księżęta Witold i Jagiełło niektórych z naszych oświecili w wierze. Zlitujcie się nad nami, bo my o chrzest prosimy. Lecz raczcie mieć na względzie, że my jesteśmy ludźmi, a nie bezrozumnymi bydłętami, które wolno rozdawać, kupić lub sprzedać, jesteśmy stworzeniem Bożym, stworzonymi na jego obraz i podobieństwo, stworzonymi jako wolne dzieci Boże,

291 Żmudzini napisali tę skargę przed swoim atakiem na Klajpedę w końcu maja 1402 r.

przy tej wolności wiecznie pozostać pragniemy. Przeto prosimy Ojca Świętego, aby za pośrednictwem polskich biskupów, przyjął nas na łono Kościoła, albowiem chętnie pragniemy być ochrzczeni wodą łaski, ale nie krwią zniszczenia²⁹².

Krzyżacy, gdy im z zaprzyjaźnionego dworu przysłano do Malborka kopię tej skargi, natychmiast rozesłali po Europie krótką odpowiedź, tak oto zaprzeczając wszystkiemu:

„Lud żmudzki ma twarde karki i zawsze do zaburzeń skory. Przeto wzięliśmy od nich zakładników i tych kazaliśmy ochrzcić i lepszą mieli opiekę niż w rodzinnych domach. Także 80 starszych Żmudzinów, którzy swe dzieci przywieźli do Malborka, kazaliśmy ochrzcić; w czasie głodu zaopatrywaliśmy ich [Żmudzinów] w zboże i w dobytek [bydło], zakupione za 40 000 złotych węgierskich. Zawsze w sposób ugrzeczniomy [dosłownie słodki], po przyjacielsku i łagodnie się z nimi obchodziliśmy, niech sobie co chcą mówią. Stary wąż, diabeł [Witold] ich podburzył. Zamki i kościoły poburzyli, obraz św. Mikołaja [z Kłajpedy] w polu ustawili jako cel do strzelania. Ich nieposłuszeństwo spowodowało surowość Zakonu, wszakże wszędzie wymierzana była im sprawiedliwość. Z radością słyszy Zakon, że pragną być ochrzczeni, nie chcemy jednak aby

292 Z jednego dworu zaprzyjaźnionego z Zakonem Krzyżackim natychmiast kopię tej skargi przesłano do Malborka. Stąd znalazła się ona wśród źródeł krzyżackich. Zob. GStAPK, Am Fol. E. (Teutschen Ordens Handlung wider Polen, Samayten, Litthauen und Witolden), p. 124–128. Tekst skargi zamieścił w swojej pracy A. v. Kotzebue, op. cit., ss. 14–16: „Hoeret! Hoeret! Ihr Fuersten! Beyde geystlich und weltlich, nehmet sanftmuethig auf die Vorlegungen der Betruetzten, den Ruf der Unterdruckten. Wir sind eines freyen, edlen Ursprungs, dessen der Orden uns berauben will. Er hat nicht gesucht unsere Seelen dem wahren Gott zu gewinnen, sondern allein fuer sich unser Land und Erbe. Wir muessen betteln, stehlen, rauben, todt-schlagen, um unser duerftiges Leben zu erhalten.

Wie duerfen diese sich Brueder nennen? Wie moegen sie taufen? Wer andere waschen soll, muss selber rein seyn. Wohl sind die Preussen getauft, aber unwissend im Glauben wie zuvor. Wenn die Brueder fremde Lande ueberfallen, so schicken sie die Preussen vor sich der, um Menschenblut zu vergiessen. Diese saeumen auch nicht, verbrennen Kirchen, hausen aeger als Tuerken, und je schlimmer sie es treiben, je wohlgefaelliger dem Orden. Darum haben wir der Taufe uns entzogen, wir mochten nicht werden wie die Preussen.

Langsam hat das Unheil mit uns begonnen, taeglich ist es gewachsen. Alle Fruechte und Bienenstoecke haben die Brueder uns genommen; fuegten unsere Haelse, die von Natur frey waren, zu naechtlichen Werken; beschwerten unsere Knechte, Eignen, Bauern und Zinsleute mit mancherley unertraeglichen Buerden; entzogen uns Jagd und Fischerey, verboten uns Handel zu treiben in den naechsten Landen.

Am haertesten kam uns an, dass sie jaehrich unsere Kinder als Geiseln entfuehrten, zwangen, wider alle menschliche Barmherzigkeit, unsere Weiber von uns, beghrend uns zu scheiden von unsern Weibern, und liessen sich nicht gnuegen an 200 Kindern.

Wir bitten, hoeret uns! Hoeret! Die ihr Gerechtigkeit lieb habt! Wir sollten billiger weinen als reden. Unsere Maechtigen haben sie zur Dienstbarkeit gebunden nach Preussen gefuehrt; etliche mit ihren Weibern im Feuer verbrannt, weil sie ihre Kinder nicht von sich lassen wollten; unsere Schwestern und junge Toechter mit Gewalt genommen, diese, die das Kreuz auf dem Rocke tragen, und, wir sagen es mit bitterm Schmerzen, haben sie geschmaecht; das ist offenbar und wir koennen es beweisen. Denn ein Mann, von den maechtigen Bojaren unsers Landes, Kircutis genannt, der hatte eine gar schoene Tochter, die ihm von denselben Bruedern freventlich geraubt wurde. Solches mochte der Jungfrau Bruder nicht erdulden, und als er sehen musste, wie einer von Orden seine Schwester beschaemte, da erstach er ihn mit seinem Schwerte. Einen grossen und edlen Bojaren, genannt Wyssygynn, schleppten sie mit Weib und Kindern gefangen nach Preussen und toedtetten alle. Dem Bojaren Swolken verbrannten sie Haus und Dorf, ermordeten die Einwohner; er selbst ent oh mit Roth. Aber einen andern, Sungalo, enthaupteten sie und fuehrten die Seinigen in Knechtschaft.

Hoeret ihr christlichen Fuersten! Wir haben nichts zu hoffen, als den gar mortlichen Tod, und dass ihre Schwerter sollen durstig roth werden von unserm Blute. Mit der Taufe haben sie gezoegert, keine Kirchen in unserm Lande erbaut, keine Priester gesetzt. Nur die edlen Fuersten, Witold und Jagello, haben manche der Unsrigen im Glauben freundlich unterwiesen. Erbarmt Euch unser! Wir bitten um die Taufe. Bedenkt aber, dass wir Menschen sind, nicht unvernueftige Thiere, die da werden verschenkt, gekauft, verkauft, sondern wir sind Creaturen Gottes nach seinem Bilde gemacht, in Freyheit der Kinder Gottes, die wollen wir behalten und gebrauchen. Darum rufen wir den heiligen Vater an, dass er durch die polnischen Bischoeffe in den Schoss der Kirche uns aufnehmen lasse; denn wir wollen gern getauft seyn, nur nicht mit Blut“.

to się stało za sprawą polskich biskupów, lecz niech Święte Konsylium przyśle od siebie biskupów”²⁹³.

Z analizy rachunków zachowanych w księdze podskarbiego malborskiego wynika, że znaczne sumy pieniędzy wydawano przede wszystkim:

- przed rejsami na Żmudź w 1399 i w 1400 r. – na zakup koni (płacąc przeważnie 6 grzywien za jednego), wozów, prowiantu (m.in. mięsa wołowego, miodu pszczelego na piernik, miodu pitnego), uzupełnienie wyposażenia wojennego (np. nogawic, hełmów, kusz, sakiew, butów, całej zbroi);

- na spotkania z Witoldem (w 1399 r.) i jego małżonką Anną – na szerszy asortyment produktów: oprócz mięsa wołowego zaopatrywano się także w kozie oraz w ryby (szczupaki, dorsze), kupowano również miód pitny, a także pszczeli na piernik, a oprócz tego rodzynki, figi, migdały i słodczyce (konfekty) itp.;

- na posłańców krzyżackich – na ich diety na podróż (przeważnie kilka grzywien) i opłacenie pobytu (gospody) – wysłannikom litewskim. Ze strony krzyżackiej byli nimi najczęściej: Dytrych z Mgowa (von Logendorf), Marquart von Salzbach i Namir, zaś ze strony litewskiej: Pietrasz z Bolesławia, Stanisław Czupurna i Jan Niemira;

- na prezenty: dorodne konie, sukno (np. iberyjskie), paternoster (rózaniec), pozłacany hełm, inkrustowane noże, rękawiczki, złote i srebrne pierścionki oraz inne klejnoty;

- na budowę dwóch zamków na Żmudzi, przy granicy litewskiej;

- na pomoc dla Żmudzi – na żywność: sól, mąkę, masło, sery, śledzie, mięso, owoce, groch, jak też na bydło (woły), konie (w tym żrebice).

Witold formalnie przekazał Żmudź Krzyżakom w 1398 r., ale ci zdołali ją opanować dopiero z pomocą litewską w 1400 r. Wkrótce okazało się jednak, że nie potrafili tego terytorium utrzymać przy sobie. Zaprowadzane przez nich porządki powodowały masowy exodus Żmudzinów na Litwę, co stało się pretekstem dla wielkiego księcia litewskiego do odebrania Zakonowi Żmudzi w 1401 r. Być może Witold zakładał z góry taki obrót sprawy. Pod pozorem przyjaznymi stosunkami Litwy z Zakonem należy bowiem widzieć grę dyplomatyczną tak Krzyżaków, jak i Kiejstutowicza. Trzeba tu także dostrzec, oprócz „zdrady Witolda”, również winę – niezauważaną w historiografii niemieckiej – samych Krzyżaków, którzy swoimi poczynaniami wobec podbitej Żmudzi ułatwili Witoldowi realizację jego zamierzeń co do tej krainy, luźno wcześniej związanej z Aukstotą.

„Zdawało się – jak trafnie ujął te wydarzenia na Żmudzi Ludwik Kolankowski – że zgnębiona i zniszczona Żmudź została już definitywnie wcielona w skład ziem zakonnych. Ale nie leżało to oczywiście w planach polityki Jagiełłowej. Podczas kiedy jeszcze z początkiem roku 1400, zanim król przybył na Litwę, pomagał Witold Zakonowi w opanowaniu Żmudzi i w budowaniu

293 GStAPK, Am Fol. E. (Teutschen Ordens Handlung wider Polen, Samayten, Litthauen und Witolden), p. 128. Fragment tej odpowiedzi Krzyżaków zamieścił A. v. Kotzebue, op. cit., s. 17: „Das samantische Volk ist gar eines harten Hauptes und gar mortlich allezeit gewesen. Darum haben wir Geiseln genommen, die wurden getauft, und besser als im Hause ihrer Aeltern gehalten. Auch wohl 80 alte Samayten, die ihre Kinder nach Marienburg brachten, haben wir getauft; in einer Hungersnoth ihnen Korn und Vieh gesendet fuer 40000 ungarische Gulden. Immer sind wir sueß, freundlich und sanftmuethig mit ihnen umgegangen, sie mogen sagen was sie wollen. Die alte Schlange, der Teufel, hat sie verheret. Schlosser und Kirchen haben sie verwuestet, das Bild des heil. Nikolaus im Felde zu einer Zielscheibe gemacht. Ihr Ungehorsam hat des Ordens Strenge geweckt, ihnen ist ueberall Recht geschehen”. Zob. też *Skarbiec*, nr 739, s. 328.

tam zamków, krzyżackich strażnic nad uległością Żmudzinów, zapadły obecnie, z końcem roku 1400, po przybyciu króla do Wilna, zgoła inne postanowienia. Zostały tedy odrestaurowane wszystkie zamki litewskie od strony pogranicza zakonnego, głównie Kowno, i poczynione w ogóle zbrojne przygotowania, po czym z podniety króla i Witolda wybuchło na Żmudzi ogólne powstanie²⁹⁴.

**Auslagen des Hochmeisters Konrad von Jungingen zwecks Eroberung von Samogitien
in den Jahren 1398-1401
(nach dem Ausgabenbuch des Marienburger Schatzmeisters)**

Zusammenfassung

Als Untersuchungsquelle dienen hier die Rechnungen aus dem Ausgabenbuch des Marienburger Schatzmeisters. Anhand der aufbewahrten Einträge lassen sich vor allem folgende Großausgaben feststellen wie:

- Vor den Eroberungszügen im Samogitien in den Jahren 1399 und 1400: für den Einkauf von Pferden (gewöhnlich 6 Mark für ein Tier), Fuhrwägen, Lebensmitteln (u.a. Rind eisch, Honig für Lebkuchen, Met), Teile der Waffenausstattung (z.B. Hosenbeine, Helme, Armbrüste, Säcke oder ganze Harnische);

- Vor den Begegnungen mit Großfürsten Witold und seiner Gattin Anna: für den Einkauf von Rind eisch, Ziegen eisch, Fisch (Dorsch und Hecht), Met, Honig für Lebkuchen, sowie Rosinen, Feigen, Mandeln und andere Süßigkeiten (sog. Konfekt);

- Für Abgesandte des Deutschen Ordens zur Deckung der Verp egungskosten auf der Reise (gewöhnlich einige Mark) und für Abgesandte des Großfürstentums Litauens für ihre Übernachtungskosten vor Ort. Von der Ordenseite nennt man am häufigsten die Namen solcher Abgesandter wie Dietrich von Logendorf, Marquart von Salzbach und Namir. Von der litauischen Seite treten meistens die Namen von Pietrasz von Bolesław, Stanisław Czupurna und Jan Niemira auf.

- Für Geschenke: stattliche Pferde, Tuche (z.B. aus Spanien), Paternoster (Rosenkranz), ein vergoldeter Helm, inkrustierte Messer, Handschuhe, goldene und silberne Ringe sowie andere Schmuckstücke;

- Für den Bau von zwei Burgen in Samogitien, an der Grenze zu Litauen;

- Für die materielle Hilfe für Samogitien: Lebensmittel wie Salz, Mehl, Butter, Käse, Heringe, Fleisch, Obst, Erbsen, sowie auch Rind und Pferde (Föhlen).

Offiziell hatte der Großfürst Witold das Land Samogitien 1398 dem Deutschen Orden übergeben, aber erst 1400 schafften es die Ordensbrüder mit litauischer Militärhilfe das Gebiet zu beherrschen. Bald stellte sich heraus, dass der Orden nicht imstande war, Samogitien länger im Griff zu halten. Die neu eingeführte fremde Herrschaft hatte eine Massen ucht der Einwohner nach Litauen zur Folge, was für den litauischen Großfürsten einen geeigneten Grund für die Wiedereroberung von Samogitien im Jahre 1410 lieferte. Es ist anzunehmen, dass Witold von Anfang an solchen Verlauf der Dinge voraussah. Die angeblich freundlichen Verhältnisse zwischen dem Deutschen Orden und Litauen müssen heute als diplomatisches Spiel beider Seiten interpretiert werden. Außer „Verrat von Witold“ muss man hier aber auch auf die Schuld – verschwiegen in der deutschen Historiographie – von Ordensbrüdern hinweisen, die durch sein Verhalten im Eroberungsgebiet Samogitien die Gegenreaktion von Witold provozierten und zur Verwirklichung seiner Pläne im Bezug auf das bis dahin sehr schwach mit Aukschtaitien (Oberlitauen) verbundenes Gebiet verhalfen.

Übersetzt von Magdalena I. Sacha